Nr. 128 Czwartek, 5 czerwca 1930 Rok 120

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI: **Lwów, plac Smolki 3. I. p.** Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: **Miejscowa miesięcznie:** bez dostawy do domu 4·80 z dostawą 5·30. **Zamiejscowa miesięcznie** z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Kłopoty Mac Donalda.

Bezrobocie powołało do życia rząd Partji Pracy, bezrobocie grozi mu obaleniem. Właśnie rok temu, konkurujące ze sobą partje polityczne, przelicytowywały się nawzajem w projektach zwalczania bezrobocia. Zwycięstwo labourzystów było zapewnione chociażby z tego już powodu, że w wyniku pięcioletniej gospodarki, konserwatyści pozostawili w spadku swoim następcom półtora miljona bezrobotnych. Była to liczba rekordowa. Zapowiedź Labour Party w sprawie zmniejszenia, jeżeli nie zupełnej likwidacji bezrobocia, była przed rokiem poważnym argumentem wyborczym.

Jednakże rządowi Labour Party nie udało się zrobić nic takiego, coby mogło złagodzić klęskę bezrobocia, pod której straszliwym obuchem ugina się cała Anglja. Przeciwnie, minister do spraw bezrobocia Thomas, zmuszony jest meldować co tydzień Izbie Gmin dane statystyczne, świadczące o ciągłym wzroście bezrobocia. Dziś liczba bezrobotnych sięga 1,700.000, a znany finansista J. M. Keney przewiduje w „The Nation", że do Bożego Narodzenia ilość pozostających bez pracy dosięgnie liczby 2 miljonów.

W opozycji przeciw Mac Donaldowi stali dotychczas prawie że konsekwentnie konserwatyści; librali stanowili rodzaj języczka u wagi. Najprzykrzejszy jednak dla rządu jest fakt, że w łonie samej Labour Party pojawiają się dążności do obalenia rządu. Ośrodkiem tych tendencyj był dotąd radykalny odłam, partji t. zw. Niezależna Partja Pracy. W ostatnim jednak czasie, traci rząd sympatję nawet w kołach najwierniejszych swych przyjaciół. Wyrazem zaś tych przemian, jest dymisja p. Mosley'a, dodanego ministrowi Thomasowi dla walki z bezrobociem.

Któż to jest Sir Oswald Mosley? Osobistość dla stosunków angielskich wysoce charakterystyczna. Kanclerz księstwa Lancaster — tak brzmi tytuł sir Mesley'a — należy do najstarszych rodów angielskich. Ojciec jego, wybitny konserwatysta, wyrzekł się syna za przystąpienie do Labour Party. — Ożeniony z córką Lorda Curzona, posłanką z Partji Pracy do Izby Gmin, był sir Mosley jedną z najpopularniejszych postaci obecnego rządu.

I oto sir Mosley wraz z dwoma innymi członkami rządu, Lanstonem i Johnstonem, przedłożył gabinetowi ultimatum, w którem zażądał dalekoidących posunięć w walce z bezrobociem, a przedewszystkiem spensjonowania wszystkich robotników w wieku ponad lat 50 i zaszeregowania do szkół młodzieży poniżej 16 lat. Jest to niewątpliwie sposób „szybko leczący", lecz tak dalece ryzykowny, że rząd oficjalnej Labour Party odmówił jego zastosowania. Wtedy sir Oswald Mosley, arystokrata z krwi i kości, syn para Anglji, zięć lorda Curzona, wybrany z racji swych skrajno - lewicowych przekonań, jako przedstawiciel Niezależnej Partji Pracy, podał się z tego powodu do dymisji.

Tak tedy Mac Donald ma teoretycznie przeciw sobie konserwatystów, liberałów i radykalne skrzydło Labour Party, które w osobie sir Mosley'a otrzymało nadspodziewane posiłki. Sytuacja rządu Mac Donalda nie jest godna zazdrości. W okresach, kiedy położenie gospodarcze danego kraju jest niepomyślne, szerokie masy wyborców szukają sprawców tego stanu rzeczy, a idąc po linji najmniejszego oporu i najbardziej prymitywnego rozumowania, doszukują się w rządzie domniemanego sprawcy załamania gospodarczego, jakie dany kraj przeżywa. — A w Anglji sytuacja gospodarcza nie jest bynajmniej świetna; rządowi zaś, wyłonionemu z Labour Party, nie udało się zrobić nic takiego, coby zasadniczo mogło wpłynąć na sytuacji tej polepszenie.

Chwilowo udało się Mac Donaldowi odeprzeć atak Mosley'a i lewego skrzydła, dzięki poparciu liberałów w parlamencie i otrzymaniu większości w łonie własnej partji. Ale jest to zwycięstwo chwilowe, które samej sytuacji gospodarczo - politycznej w kraju nie zmieni. Faktem zaś jest, iż zarówno w polityce zagranicznej, jak i w polityce wewnętrznej, czekają teraz na rząd Labour Party ciężkie zadania, które nie wróżą mu sukcesów w najbliższej przyszłości.

Z ostatniej chwili.

Min. Składkowski objął urzędowanie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 czerwca. Dziś o godz. 11,20 odbyło się pożegnanie ustępującego Ministra Spraw Wewnętrznych, Józewskiego, oraz powitanie nowomianowanego Ministra, gen. Składkowskiego. Przemówienia w imieniu urzędników wygłosił Wiceminister Pieracki.

Nowa afera sowiecka w Paryżu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 czerwca. Prasa paryska donosi o nowej aferze, związanej z sowietami. Mianowicie sekretarz generalny sowieckiego banku w Paryżu, Krakow, porzucił swoje stanowisko, oświadczając publicznie, że zrywa z partją komunistyczną, do której należał od roku 1917. Krakow wezwany został kika dni temu do Moskwy, jednak nie wyjechał tam. Również ambasador sowiecki w Paryżu wzywał Krakowa na konferencję do ambasady, lecz napróżno. Cała prasa paryska pełna jest rewelacji o tym nowym wypadku.

Odpowiedź rządu niemieckiego
na uwagi Polski w sprawie podwyżek celnych.

Genewa, 3 czerwca. (PAT.). Sekretarjat generalny Ligi Narodów rozesłał dziś rządom, które brały udział w przygotowaniu konferencji rozejmu celnego komunikat, który nadszedł pod adresem sekretarjatu generalnego od rządu niemieckiego. Komunikat ten jest odpowiedzią na uwagi Rządu polskiego z dnia 12 oraz 17 kwietnia b. r. odnośnie do niemieckich podwyżek celnych. We wspomnianym komunikacie ministra Curtiusa rząd niemiecki powołuje się na art. 2 konwencji, który zawiera zastrzeżenia kontrahentów co do ich prawa podnoszenia stawek celnych w wypadkach nagłej potrzeby bez uprzednich układów z innymi kontrahentami. Rząd niemiecki uważa, że z tego tytułu jest uprawniony do przeprowadzenia podwyżek celnych i że zarządzenia te nie mogą być uważane za sprzeczne z duchem konwencji. Do komunikatu powyższego dołączone są obszerne tabele, wyjaśniające charakter podwyżek celnych zarządzonych ostatnio przez rząd Rzeszy.

Obrady Komisji mandatowej
w sprawie zeszłorocznych zajść w Palestynie.

Genewa, 3 czerwca. (PAT.). Dziś rozpoczęła obrady pod przewodnictwem Theodoliego komisja mandatowa, która zebrała się na sesję nadzwyczajną w sprawie mandatu palestyńskiego. Podstawą prac komisji jest zbiór dokumentów pod nazwą Białej Księgi, wydanej przez rząd angielski. We wstępie do tej książki znajduje się raport komisji Shawa w sprawie zaburzeń jakie miały miejsce w Palestynie w r. 1929. Następnie znajdują się tam uwagi rządu angielskiego, który stwierdza, że sytuacja wymaga wielkiej cierpliwości i ostrożności. Polityka, którą rząd angielski zamierza w przyszłości prowadzić w Palestynie, zwłaszcza co do dwóch najważniejszych spraw, to jest imigracji i rozwoju kraju, będzie mogła być ustalona dopiero po otrzymaniu raportu Simpsona, pełniącego obecnie misję w Palestynie. Narazie stosowane będą konieczne środki dla obrony położenia różnych elementów ludności. Co się tyczy wstrzymania czasowego imigracji, to sprawa ta znajduje się obecnie w opracowaniu, a pozatem będzie wprowadzone w życie prawodawstwo ustanawiające kontrolę rozdziału ziemi ornej dla uniknięcia pokrzywdzenia tubylczej ludności rolniczej.

Delegaci armji japońskiej w Warszawie.

Warszawa, 4 czerwca. (P. A. T.). Wczoraj wieczorem przybyli do Warszawy przedstawiciele armji japońskiej celem zapoznania się z polskiemi urządzeniami wojskowemi oraz organizacją i wyszkoleniem wojska. W skład delegacji wchodzą ppułk. japońskiego sztabu gen. Nakano, Numato, Haszimoto, oraz majorowie: Imamuro, Kawarulo i Ucki.

Subskrypcja pożyczki budowlanej.

Warszawa, 4 czerwca. (P. A. T.). Dzienniki podają za agencją Iskra, że dwa pierwsze dni subskrypcji nowoemitowanej premjowej pożyczki budowlanej przyniosły pokrycie całej sumy pożyczki z dużą nadwyżką. Sfery finansowe są zdania, że pożyczka została pokryta conajmniej trzykrotnie.

Tajemniczy ładunek.

Warszawa, 4 czerwca. (P. A. T.). „Ekspress Poranny" donosi z Bydgoszczy: Władze kolejowe wykryły na stacji granicznej w Chojnicach niezwykły transport. Między wagonami pociągu tranzytowego jadącego przez Polskę z Niemiec do Prus wschodnich znajdował się wóz z napisem „ładunek żyta". To samo głosiła również notatka w odpowiednim frachcie. Wagon wzbudził jednak u władz kolejowych podejrzenia, wobec czego odczepiono go i przeprowadzono rewizję, która dała sensacyjne wyniki. Okazało się że w wagonie zamiast żyta załadowane były balony stalowe, wypełnione gazem trującym. Wagon zatrzymano i opieczętowano. O odkryciu tem zawiadomiono władze centralne które wysłały na miejsce specjalną komisję celem dokładnego zbadania tego tajemniczego transportu.

Tragiczny zgon 2 robotników.

Łódź, 3 czerwca. (PAT). W domu przy ul. Zawadzkiej 38 wydarzył się tragiczny wypadek. Przy naprawie dołu kloacznego w tym domu ulegli śmiertelnemu zatruciu dwaj blacharze, Icek Wesel i jego pomocnik Kopel Igielski. Świadek wypadku, lokator tego domu Rosenblatt, usiłował ich ratować, ale również uległ zatruciu. Dopiero przybyła na miejsce straż pożarna w maskach gazowych wydobyła nieszczęśliwych, z których tylko Rosenblatta udało się utrzymać przy życiu.

O tron węgierski.

Wiedeń, 3 czerwca. (PAT.). N.Wr. Abendblatt donosi z Hagi: Do rezydencji letniej holenderskiej rodziny królewskiej w Appeldorn przybyła wielka księżna luksemburska ze swym małżonkiem. Równocześnie przybył tam b. król bułgarski Ferdynad. Wobec tego, że małżonek wielkiej księżnej luksemburskiej jest bratem b. cesarzowej Zyty, a były król Ferdynand jest krewnym Bourbonów, łączą to spotkanie z kwestją następstwa tronu węgierskiego.

Niemieccy doradcy w Chinach.

Militaryzm jest jednym z głównych czynników wewnętrznej polityki chińskiej, a może wkrótce też stać się czynnikiem decydującym polityki międzynarodowej.

Gen. Czang-Kai-Szek, szef rządu nankińskiego, ma w swojej służbie 46 niemieckich doradców wojskowych. Są oni jednak na żołdzie samego generała. Obecność ekspertów niemieckich nie jest mile widziana i lewe skrzydło Kuomintangu nawołuje nawet do bojkotu towarów niemieckich, twierdząc, iż z faktu, że oficerowie niemieccy byli pomocnymi w zwycięstwach Nankinu, wysnuły Niemcy pretensję do mieszania się w wewnętrzne sprawy Chin. — Wpływ doradców wojskowych na sprawy polityki i finansów jest aż nadto widoczny. Starają się oni wytworzyć monopol importu niemieckiego, zwłaszcza tam, gdzie chodzi o zakupy, dostawy i kontrakty rządowe.

Jest też tajemnicą poliszynela, że jakkolwiek ministerstwo spraw zagranicznych Rzeszy wypiera się wszelkiej łączności z tymi „condottierami", będącymi w służbie chińskiej, pierwszy zwierzchnik tych „rzeczoznawców wojskowych", zmarły przed kilku miesiącami, pułkownik Bauer i jego następca, byli w ścisłym kontakcie z ministerstwem Reichswehry, informując je stale o przebiegu swych poczynań, oraz o przebiegu wypadków w Chinach.

Poselstwo niemieckie, służba dyplomatyczna i konsularna niemiecka w Chinach zaprzeczają kategorycznie, jakoby Niemcy dostarczały Chinom broni i amunicji w większych ilościach. Ale zaprzeczeniom tym zadaje kłam wykaz ładunków i list okrętowych. W listopadzie 1928 r. pułk. Bauer, powróciwszy do Chin, jako osobisty doradca gen. Czang-Kai-Szeka, oficjalnie wyparł się wszelkiego kontaktu z rządem nacjonalistycznym, ze sztabem jeneralnym i ministerstwem wojny i zaznaczył, że, będąc jedynie doradcą generała, gotów jest radzić również wszystkim tym, którzy go słuchać zechcą.

Później pułk. Bauer oświadczył jeszcze, że misja jego jest po części ekonomiczną, a skutki tej misji uwidoczniły się, gdy wkrótce po pułkowniku przybyła z Niemiec cała falanga dalszych doradców. Oficerowie niemieccy przybyli za paszportami wysłanników handlowych, ile że traktat wersalski nie pozwala Niemcom na wysyłanie do obcych państw rzeczoznawców spraw wojskowych lub marynarki.

Następca zmarłego na ospę pułkownika Bauera, pułk. v. Kriebel, objął dowództwo nad niemieckimi oficerami i funkcje doradcy gen. Czang-Kai-Szeka. Prowadzi dalej biuro informacyjne, interesujące się pilnie siłą zbrojną chińską i obcych misyj w Szanghaiu. Za inicjatywą tego biura, rząd nankiński starał się wpłynąć na przyjazne sprawozdania obcych korespondentów.

Pierwszym widomym objawem niechęci do niemieckiego żywiołu w chińskiej armji i ministerstwach, był opublikowany w styczniu r. b. artykuł redaktora republikańskiej gazety wieczornej i leadera lewego skrzydła Kuomintangu, p. Wang-Czing-Wet, p. t. „Przestroga dla Niemiec". Autor zarzuca Niemcom, że pod płaszczykiem przyjaźni, wzorem Rosji, działają na szkodę Chin, mieszając się do ich spraw wewnętrznych, poczem groźnie pyta: „Co robi masa Niemców w naszym kraju? Walka między spadkobiercami szlachetnych idei Sun-Jat-Sena i zdradzieckimi generałami, jest sprawą wewnętrzną Chin. Niemcy, służąc generałowi Czang-Kai-Szekowi, dążą do systematycznego zniszczenia Kuomintangu. Naród chiński winien uświadomić sobie, że ci sami rzeczoznawcy niemieccy, którzy służyli kaizerowi, którzy przyczynili się do ruiny Belgji, Francji i innych krajów, oraz do śmierci miljonów ludzi, służą teraz chińskiemu władcy wojny, ku zniszczeniu tysięcy Chińczyków". — Wskazując na to, że uczucia przyjaźni mogą się przemienić w nienawiść, polityk chiński żąda od Niemiec, by natychmiast zaprzestały mieszania się w wewnętrzne sprawy państwa.

Niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych w odpowiedzi na ten artykuł wydało komunikat, dementujący wszystkie zarzuty, co nie zmienia faktów rzeczywistych. **S. G.**

Kongres ochrony wierzytelności.

Wiedeń, 3 czerwca. (PAT). Przez trzy dni obradował tu Międzynarodowy kongres ochrony wierzytelności. Powzięto szereg rezolucyj, domagających się ochrony wierzytelności w drodze ustawodawstwa międzynarodowego. W kongresie brali również udział delegaci z Polski.

Dymisja Ministra Józewskiego.

Gen. Składkowski — Ministrem Spraw Wewn.

Warszawa, 3 czerwca. (PAT.). Pan Prezydent Rzplitej podpisał w dniu dzisiejszym dekrety treści następującej: Do p. Henryka Józewskiego, Ministra Spraw Wewnętrznych w Warszawie. Przychylając się do przedstawionej mi prośby o dymisję, zwalniam Pana z urzędu Ministra Spraw Wewnętrznych. Prezydent Rzeczypospolitej: Ignacy Mościcki, Prezes Rady Ministrów: Walery Sławek. Warszawa, dnia 3 czerwca 1930.

Do p. Sławoja Felicjana Składkowskiego, generała brygady w Warszawie. Mianuję Pana Ministrem Spraw Wewnętrznych. Prezydent Rzeczypospolitej: Ignacy Mościcki, Prezes Rady Ministrów: Walery Sławek. Warszawa, dnia 3 czerwca 1930.

Warszawa, 3 czerwca. (PAT.). Pan Prezydent Rzplitej odebrał dziś o g. 16.30 na Zamku przysięgę od nowomianowanego Ministra Spraw Wewnętrznych gen. Sławoj Składkowskiego.

Rekonstrukcja gabinetu angielskiego.

Londyn, 3 czerwca. (PAT.). Minister Thomas, którego polityka w sprawie bezrobocia spowodowała tak liczne krytyki, przeniesiony został na stanowisko sekretarza stanu do spraw dominjów. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby, wśród ironicznych śmiechów opozycji, Mac Donald zawiadomił, że Thomas zgodził się objąć to stanowisko, poczem dodał, że dla rozwiązania problemu bezrobocia, niezbędna była reorganizacja i naprawa mechanizmu zajmującego się tą sprawą ministerstwa. Sprawę bezrobocia obejmie zapewne specjalny komitet ministrów z Mac Donaldem na czele, w którego składzie pozostaną jednakże ministrowie Thomas i Snowden.

Dotychczasowy minister dominjów i kolonij Talsfild zachowa tylko kolonje. Oddzielenie tych dwóch tek oznacza powrót do koncepcji z r. 1924.

Powołanie ministra rolnictwa Bugstona do Izby lordów oraz zgłoszenie z powodu nadwątlonego stanu zdrowia dymisji przez ministra górnictwa 70-letniego Ben Turnera, dowodzi, że spodziewana od pewnego czasu rekonstrukcja gabinetu staje się rzeczą aktualną.

Następcą ministra górnictwa Turnera będzie albo jeden z przedstawicieli Labour Party w komisji indyjskiej Simona, Attles, lub Harthom, albo też podsekretarz ministerstwa wojny Shinwell, który piastował tekę górnictwa w r. 1924. Ministrem rolnictwa będzie przypuszczalnie dotychczasowy podsekretarz stanu Addison, zaś na jego miejsce powołany ma być dawny doradca Centrosojuzu Wiese, zwolennik ścisłej współpracy z Sowietami. Szczegóły rekonstrukcji gabinetu ustalone zostaną przez Mac Donalda w okresie Zielonych Świąt.

Po zamachu w Użhorodzie.

Prasa czechosłowacka przeciw emigrantom ukr.

Praga, 3 czerwca. (PAT.). W związku z niedzielnym nieudanym zamachem w Użhorodzie na archidjakona Szabowa, aresztowano poza sprawcą zamachu Tatcincem jeszcze 4 osoby, między innemi żonę miejscowego adwokata Nowakowską, pochodzącą ze Lwowa, która ma być sprężyną całego zamachu. Tatcinec oświadczył w śledztwie, iż, zamachu dokonał ze względów patrjotycznych, jako zwolennik kierunku wolnej Ukrainy, a przeciwnik ruchu rusofilskiego, reprezentowanego przez Szabowa.

Dzisiejsza prasa, omawiając zamach, stwierdza, iż jest on wynikiem działania na Rusi przykarpackiej ludzi, którzy zajmując posady państwowe, bynajmniej nie poczuwają się do lojalności wobec państwa, ale prowadzą wielką ukraińską agitację, dążącą do oderwania Rusi przykarpackiej od Czechosłowacji i przyłączenia jej do Wielkiej Ukrainy. Pisma podkreślają, że Czechosłowacja będzie zmuszona poddać rewizji swoją politykę na Rusi przykarpackiej, a zwłaszcza swój stosunek do żywiołu emigracyjnego.

Nowa afera oszukańcza.

Warszawa, 3 czerwca. (PAT.). Niezwykłą aferę oszukańczą zlikwidowały dziś warszawskie władze śledcze. Od kilku dni na ścianach domów i słupach reklamowych rozklejono ogłoszenia o poszukiwaniu zdolnych akwizytorów do sprzedaży na raty państwowej pożyczki budowlanej. Jako adres podano Hotel Wiedeński, Marszałkowska 102, filja Zachodniego Banku Spółdzielczego we Lwowie. Ponieważ w b. zaborze rosyjskim sprzedaż papierów publicznych na raty jest zabroniona, policja śledcza postanowiła zlikwidować działalność Oddziału Banku. Wywiadowcy Urzędu śledczego w towarzystwie policji mundurowej udali się dziś pod wskazany w ogłoszeniach adres, gdzie zastali niejakiego Romana Kahla, zamieszkałego we Lwowie przy ul. Goldmana. Kahl oświadczył, iż został wydelegowany do Warszawy przez Zachodni Bank Spółdzielczy we Lwowie, celem zorganizowania tu Biura sprzedaży na raty obligacyj pożyczki budowlanej. Sprowadzono go do Urzędu Śledczego, gdzie okazało się, iż był karany za oszustwo przez sądy lwowski i berliński. Jak ustalono, we Lwowie żaden bank nie wysłał Kahla do Warszawy. W bagażach oszusta znaleziono 342 sztuk litografowanych zamówień na Państw. Pożyczkę Budowlaną oraz 150 umów, spisanych z rozmaitemi osobami, o sprzedaży obligacyj tej pożyczki. Kahl pobrał od tych osób zadatki w rozmaitych kwotach.

Akcja mniejszości narodowych.

Wiedeń, 3 czerwca. (PAT). Reichspost podaje bliższe szczegóły o akcji w sprawie mniejszości narodowych, podjętej przez prezesa Kulturbundu księcia Karola Rohana. Z inicjatywy ks. Rohana odbyła się prywatna konferencja polityczna w sprawie mniejszości narodowych w Europie środkowej i południowo - wschodniej. W konferencji wzięli udział przedstawiciele Niemiec, Austrji, Rumunji, Czechosłowacji i Węgier. Po raz pierwszy — pisze Reichspost — zasiedli przy jednym stole przedstawiciele mniejszości i większości narodowych. Wynikiem narad był projekt międzynarodowego statutu dla mniejszości narodowych, ogłoszony w Europäische Revue. Nowością tego projektu jest zorganizowanie mniejszości w Rady kulturalne, które będą miały prawo reprezentowania danych mniejszości wobec władz, sądów i wobec Międzynarodowego Trybunału rozjemczego. Statut zapewni mniejszościom autonomję kulturalną i umożliwi im objęcie szkolnictwa.

Węgierski lot transantlatycki.

Detroit, 3 czerwca. (PAT) Dwaj węgierscy lotnicy, byli oficerowie armji austrjacko - węgierskiej, por. Aleksander Magyar i por. Endresz, zamieszkujący obecnie w Detroit, planują lot z Detroit do Budapesztu bez lądowania, to jest na dystansie około 4.300 mil ang. Plan ten finansują Towarzystwa węgierskie w Ameryce i Kanadzie. **Odlot ma nastąpić około połowy czerwca.**

Burza w Poznańskiem.

Poznań, 3 czerwca. (PAT). Wczoraj popołudniu przeszła nad połacią Wielkopolski bardzo silna burza, połączona z gradobiciem. Dziś nadeszły z wielu stron wiadomości o ogromnych szkodach, spowodowanych ulewą i gradobiciem. W okolicy Stęszewa, na zachód od Poznania, grad wielkości orzecha zniszczył zupełnie zasiewy. Również w powiecie śremskim szkody są poważne i przeważnie nie były ubezpieczone. Pozatem w kilku miejscach wybuchły pożary od uderzenia piorunów.

Łódź, 3 czerwca. (PAT.). Donoszą z Kalisza, że wczorajsza burza z piorunami spowodowała 2 wypadki śmiertelne. Mianowicie we wsi Stara Kamienica piorun uderzył w stóg, pod który schroniło się 3 wieśniaków. Dwóch z nich uległo śmiertelnemu porażeniu, trzeci zaś który leżał między nimi, wyszedł bez szwanku.

Ustawa o rozbrojeniu.

Wiedeń, 3 czerwca. (PAT). Dziś udać się ma delegacja stronnictwa chrześcijańsko - socjalnego do kanclerza Schobera z żądaniem zmiany tekstu ustawy o rozbrojeniu. Jak donoszą dzienniki, kanclerz Schober stoi na stanowisku, że ustawa musi być uchwalona w tej formie i stylizacji, w jakiej została wniesiona, a to ze względu na zobowiązania, które kanclerz przyjął wobec zagranicy.

Zwyrodniały zbrodniarz.

Zakopane, 3 czerwca. (PAT). Aresztowano tu onegdaj na podstawie doniesień i pewnych poszlak podejrzanego o profanowanie grobów, przybranego syna miejscowego grabarza, 25-letniego Juljana Chojnowskiego. Zachodzi podejrzenie, że aresztowany dopuszczał się ponadto okradania zwłok. Chojnowski przebywa w areszcie aż do ukończenia śledztwa i ewentualnej ekshumacji zwłok, na których dopuścić się miał zbrodni profanacji.

„Czystka".

Zarządzona przez Stalina w związku ze zbliżającym się XVI. ogólnozwiązkowym Zjazdem partji komunistycznej „czystka" partyjna zbliża się ku końcowi. „Czystka" tegoroczna zasadniczo różni się od „czystki" zeszłorocznej, obejmuje bowiem nietylko poszczególnych działaczy partyjnych, lecz i całe „jaczejki".

Jak z informacyi prasy sowjeckiej wynika, w rezultacie ostatniej „czystki", wykluczono z partji pokaźną ilość komunistów, przyczem jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że podczas, gdy w czasie czystek dotychczasowych, wydalano z partji głównie działaczy pochodzenia nieproletarjackiego, rekrutujących się przeważnie z pośród dawnych urzędników carskich i t. p. tym razem między wydalonymi z partji komunistami, jest bardzo wielu chłopów, prowadzących gospodarstwa indywidualne.

Dla ilustracji panujących w chwili obecnej w obozie komunistów rosyjskich stosunków, nie od rzeczy będzie przytoczyć wyniki: czystki, przeprowadzonej ostatnio w okręgu moskiewskim, gdzie znajdują się najliczniejsze stosunkowo organizacje komunistyczne. Tak więc: w rejonach wiejskich okręgu moskiewskiego, z partji wydalono 12.2% ogólnej liczby 13.369 objętych czystką komunistów. Wśród wydalonych z partji osób, połowę prawie stanowią chłopi, prowadzący indywidualne gospodarstwa. W ten sposób polityka wiejska Stalina znalazła swe odbicie również w wewnętrznej strukturze lokalnych organizacyj komunistycznych.

„Prawda" moskiewska, zastanawiając się nad wynikami „czystki", przychodzi do wniosku, że poszczególne wiejskie jaczejki komunistyczne bardzo słabo orjentują się w istocie zasadniczych zagadnień polityki partyjnej i — co z punktu widzenia Komitetu centralnego największe kryje w sobie niebezpieczeństwo — „ujawniają ugodowe tendencje w stosunku do kułaków". Dowodzi to, że zaostrzenie walki klasowej bynajmniej nie leży w intencjach wiejskich organizacyj komunistycznych i że hasło wzmożenia walki z kułakiem, propagowane jest a wsi rosyjskiej jedynie pod naciskiem centrali moskiewskiej.

Wielce znamienny dla stosunków, panujących wśród komunistów prowincjonalnych, jest napis na partyjnym sztandarze okręgu Jasienowskiego. Napis ten brzmi: „Jeżeli żyć będziemy w zgodzie, jeżeli chłop będzie miał wszystko, to syty będzie i robotnik przy warsztacie".

Komunistyczna komisja kontrolna przyszła do wniosku, iż propagowanie podobnych haseł zakwalifikować należy, jako czyn kontrrewolucyjny, bowiem słowa, wypisane na sztandarze organizacji Jasienowskiej, mówią o równości klasowej, co z punktu widzenia partji, propagującej zaostrzoną walkę klasową, uważane być winno za przestępstwo.

To też komuniści, na których spada odpowiedzialność za ujawnienie powyższego hasła na sztandarze partyjnym, wydaleni zostali ze stronnictwa komunistycznego, unikającego wszelkiej współpracy z elementami „kontrrewolucyjnemi".

Taktyka Stalina, w szczególności zaś jego ostatnia „czystka", doprowadza stopniowo do tego, że partja komunistyczna Z. S. S. R. pozbawia się coraz wyraźniej charakteru partji robotniczo-włościańskiej i staje się organizacją wyłącznie robotniczą. Przydomek „włościański" nabywa coraz wyraźniej wszelkich cech anachronizmu, jak o tem wymownie świadczy najnowsza statystyka partyjna organizacji moskiewskiej, w której na ogólną liczbę 204.879 członków, włościanie stanowią już tylko niespełna 39%.

C.

Echa zgonu ś. p. dr. St. Ciszewskiego.

Dnia 31 maja r. b. odbyło się w kościele św. Jana w Warszawie nabożeństwo żałobne i wyprowadzenie zwłok znakomitego etnologa ś. p. Stanisława Ciszewskiego.

Nad trumną ś. p. Stanisława Ciszewskiego przemawiali: w imieniu etnologów i kolegów zmarłego prof. Ludwik Krzywicki, w imieniu Kasy im. Mianowskiego, której staraniem odbył się pogrzeb, prof. Józef Ujejski. Uniwersytet lwowski, którego Zmarły był czas jakiś profesorem, reprezentował prof. dr. Kazimierz Twardowski. Poza tem reprezentowany był Uniwersytet warszawski, Tow. Naukowe Warszawskie i inne uczelnie.

Ś. p. Stanisław Ciszewski urodził się dnia 18 grudnia 1865 r. w Krążku, Woj. kieleckiego. Studja odbywał w Pradze Czeskiej (studjował m. in. filozofję u dzisiejszego Prezydenta Czechosłowacji, Masaryka, z którym do lat ostatnich prowadził korespondencję), w Prijarnica Uniwersytetu w Zagrzebiu, następnie przeniósł się do Berlina, gdzie po 4-letnich studjach w Uniwersytecie berlińskim za rektora W. Foerstera rozpoczął samodzielną pracę badawczą z dziedziny etnologji słowiańskiej. Po dodatkowych studjach odbytych w Lipsku, powrócił ś. p. St. Ciszewski do kraju i został powołany na profesora etnografji Uniwersytetu we Lwowie. Niedługo tu jednak przebywał: chęć samodzielnej pracy badawczej odrywała go zawsze od zajęć obowiązkowych, profesorskich. Sam też poprosił o dymisję i wyjechał do b. zaboru rosyjskiego, gdzie, jako skromny urzędnik zarabiając na utrzymanie, poświęcił się cały ukochanej pracy.

Z dzieł jego wymienić należy jako najważniejsze:

„Krakowiacy" — monografja etnograficzna. T. I. Kraków 1894, str. 383. „O pobratymstwie u słowian południowych" 1897. Lipsk — rozprawa doktorska (w jęz. niem.) str. 114. „Wróżba i pojednanie" 9 studjum etnologiczne — 1900, str. 104. Studja etnologiczne. Serja I. Ognisko domowe. Studja nad pokrewieństwem fikcyjnem. T. I. „Ognisko", studjum etnologiczne, — nakł. Akad. Um. Kraków 1903 str. 238. „Prace etnologiczne" 1925, T. I. str. 225. „Prace etnologiczne" 1929. T. II, str. 121. „Prace etnologiczne" 1930 T. III.

Sprawa dodatku mieszkaniowego

dla nauczycielstwa szkół powszechnych.

W dniu 31 maja r. b. p. Minister W. R. i O. P. dr. Sławomir Czerwiński, przyjął prezydjum Zarządu głównego Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w osobach pp. Zygmunta Nowickiego i Br. Chróścickiego w sprawie dodatku mieszkaniowego dla nauczycielstwa szkół powszechnych.

Ministerstwo W. R. i O. P. rozesłało okólnik w kwietniu r. b. do kuratorjów szkolnych o wstrzymanie wypłaty dodatku mieszkaniowego tym nauczycielom, którzy zajmują mieszkania w budynkach samorządowych, niezależnie od tego, czy komorne opłacają, czy też nie. Delegaci zwrócili uwagę, że ustawowo dodatek mieszkaniowy należy się wszystkim nauczycielom, którzy nie zajmują mieszkań służbowych w budynkach państwowych. Wskazuje na to wyrok Trybunału Administracyjnego z października 1928 r.

P. Minister uznał stanowisko prawne nauczycielstwa za słuszne, wyjaśniając jednocześnie, że preliminarz budżetowy na rok bieżący nie uwzględnia odnośnych kredytów na cel powyższy z braku odpowiednich wyliczeń, co spowodowało wydanie okólnika. Jednocześnie zaznaczył, że będzie czynił starania o uzyskanie potrzebnych sum poza budżetem na cel dodatku mieszkaniowego w okresie bieżącym, nie ręcząc na razie za skuteczny wynik. — Zaś co do zaległego dodatku za lata poprzednie, p. Minister odłożył decyzję do czasu uzyskania odpowiednich kredytów w budżecie na ten cel.

Jubileusz prof. Marjana Szyjkowskiego.

W związku z 25-leciem pracy naukowej prof. literatury polskiej na Uniwersytecie Karola w Pradze, dr. Marjana Szyjkowskiego, odbył się tam, staraniem Akademickiego Koła Przyjaciół Polski, uroczysty bankiet na cześć jubilata. W bankiecie wzięli udział poseł polski dr. Grzybowski na czele personalu poselstwa, przedstawiciel Ministerstwa Oświaty, członkowie Senatu akademickiego i liczne grono gości. — Wśród licznych przemówień, zasługują na uwagę ciepłe słowa p. s. Grzybowskiego i pełne uznania o zasługach prof. Szyjkowskiego przemówienie delegata Ministerstwa Oświaty i przedstawiciela Senatu akademickiego, prof. Horaka.

(—w—)

Zbieracze i zbiory.

Każdy człowiek inteligentny, poza swojem zajęciem oficjalnem, poza swoim zawodem — że tak rzekę — „urzędowym", powinien mieć jakąś ulubioną manję (piszemy wyraźnie: „manję", nie Manię!) I dobrze jest, jeżeli taką manję posiada. Bo proszę sobie przedstawić tylko smutną dolę emeryta, czy człowieka, który „wycofał się z życia publicznego"; nagle jednego dnia, usuwa mu się jakby grunt pod nogami, sparaliżowany zostaje codzienny, wieloletni tryb jego życia, do którego przywykł, jak do obiadu czy do drzemki popołudniowej, znika mu z przed oczu jego biuro i biurko towarzysze pracy, szefowie i podwładni, akta i papiery, czy inne narzędzia i instrumenty jego zawodowej pracy. Nikt się o niego nie pyta, nikt niczego od niego nie żąda. Takie zerwanie z tem, co wypełniało dotąd każdą godzinę codzienności, — to poprostu koniec, uwiąd, zagłada, śmierć, przed którą bronić się trzeba rękoma i nogami. Stąd to urastają tragedje „emerytów" życiowych i szybkie ich zdążanie w objęcia nicości. I właśnie przed grozą takiej sytuacji, doskonale bronią człowieka rozmaite manje i „fioły", jeśli potrafiliśmy je sobie zawczasu wynaleźć. Wprawdzie zdarzają się „emeryci-optymiści", co to z czerstwą twarzą używają błogiego odpoczynku, oddają się doskonałemu lenistwu, chodzą codziennie do kościoła, grają w szachy, piją regularnie swoje dwie bombki pilznera, a każdego „pierwszego" drepcą punktualnie po dobrze zarobiowaną pensyjkę, ale właściwie, to teraz jest takich coraz już mniej. Dawniej, to siedział sobie taki „stary pan" na prowincji, w ogródku, czulił się nad kwiatkami, czytał Kraszewskiego i Bulwera, — i żył 80 albo 90 lat, otoczony powszechnym szacunkiem. Dzisiaj żyjemy w wieku nerwowym, w czasach „powojennych", człowiekowi jakoś trudno o tę pogodę szarego dnia i równowagę ducha, — dlatego, wierzcie mi, potrzeba mieć koniecznie jakąś manję; ona absorbuje nasze zainteresowania, konserwuje nas i odmładza, przedłuża nam życie.

Najmilszym i najprostszym rodzajem szlachetnej manji, jest zbieractwo, a „zbieraczem" może być każdy. Naturalnie, nie każdy z nas może sobie pozwolić na kosztowne rodzaje zbieractwa, np. na gromadzenie dzieł sztuki: obrazów, rzeźb, antycznych mebli i sprzętów, starych tkanin i makat i t. d. Na to potrzeba pieniędzy, znawstwa, podróży, wielu lat czasu, ale przedewszystkiem pieniędzy. Dzięki takiej szlachetnej manji (zwanej także zamiłowaniem) ludzi bogatych, powstały przecież największe i najcenniejsze zbiory dzieł sztuki w świecie, a także i w Polsce. Gdyby niektórzy Czartoryscy, Lubomirscy, Zamoyscy, Czapscy, Dzieduszyccy i t. d. nie byli takimi pięknymi i zapalonymi manjakami — zbieraczami, to Polska nie posiadałaby dzisiaj przebogatych swoich muzeów i zbiorów artystycznych.

Można także zbierać książki i na to potrzeba mieć już nawet mniej pieniędzy, aniżeli na dzieła sztuki. — Wielki referendarz i biskup Załuski twórca pierwszej polskiej biblioteki narodowej, zaczął od zasobów bardzo niewielkich; nieraz, jako młody człowiek, odejmował sobie od ust, a kupował stare książki i przechowywał je pilnie. Wielki Ossoliński siedział po uszy w długach, a na książkę wydał choćby ostatni grosz; po jego śmierci nie znaleziono w biurku żadnych wogóle pieniędzy. Zresztą zbierali nietylko magnaci, biskupi i uczeni; ileż to cennych i poważnych księgozbiorów i muzeów polskich powstało dzięki namiętności zbierackiej i dzielnym wysiłkom ludzi t. zw. „małych", skromnych urzędników, profesorów, księży, inżynierów, średnio zamożnych ziemian i t. d.; sam nasz Lwów otrzymał niejedną taką bibljotekę, niejeden zbiór w darze. Zbierał to jakiś szary człowiek, upatrując w tej swojej cichej, nieraz nikomu niewiadomej namiętności — największe szczęście dojrzałych i późnych lat swego życia. Tylko trzeba pamiętać zawsze o tem, aby takiemi zbiorami rozporządzić mądrze jeszcze za życia swego; aby to, co było zbieraczowi - znawcy czy zbieraczowi - manjakowi najdroższe, w czem zamknęły się najidealniejsze i najbliższe jego tęsknoty, — nie poszło po jego zgonie na marne. Rodzina uważa zwykle zbieracza za manjaka, a jego „zbiory" czy bibljotekę za zbiór gratów, których trzeba pozbyć się jak najprędzej za cenę jak najlepszą. Jeszcze nie przeszły dni żałoby, a książki czy dzieła sztuki idą już „na licytację", na aukcję, w ręce czyhających na takie okazje antykwarjuszy, handlarzy - impresarjów. W ostatnich latach było takich „licytacyj", np. we Lwowie, bardzo dużo, a miało się przy nich zawsze pewien szczególny niesmak w stosunku do szanownych dziedziców, a pewien żal do zmarłego.

Ale prócz obrazów, książek i antyków, zbierają ludzie jeszcze różne, inne rzeczy. Poprostu dla siebie, dla tej swojej kochanej, ocalającej ich od nudy „manji"! Jakżeż szeroko rozpowszechniona jest np. boska manja filatelistyczna, którą każdy z nas przeżywał w młodości, na równi z przyjemnością zbierania piór (stalówek), o które prowadziło się hazardowe gry pod ławą szkolną. A dla iluż ludzi starszych stanowi dzisiaj nowy, kolorowy znaczek pocztowy Hondurasu, wyspy Mauritius czy Państwa Watykańskiego — przedmiot pożądania, ważniejszy ponad wiele doniosłych

To i owo.

Przycichło!

Od paru miesięcy lwowski Ratusz żyje w silnej gorączce. Bezustannie słyszy się pytanie, kto też od piątku włodarzyć będzie w jego starych murach, pamiętających różne opresje i chwile słoneczne.

W prezydjum miejsc pięć, amatorów na nie — jawnych i ukrytych — bodaj kopa z nawiązką. Najmniej powołani, (w przekonaniu... własnem tylko czestokroć) są mężami opatrznościowymi, którzy gród nasz czcigodny wywiodą z krainy udręki na szeroki, równy, kwieciem bez kolców i dolarami wymoszczony gościniec.

Bo — przyznaję z rumieńcem wstydu na twarzy — choć nasz polski Złoty stoi mocno i bynajmniej nie objawia chęci skoków w przepaść lub bodaj w rów przydrożny, chętnie szermujemy dolarem. Widocznie dla ucha pewnych kół, ów zamorski specjał dźwięczy sympatyczniej, okazalej.

Wracając do właściwego przedmiotu, powtarzam raz jeszcze: foteli pięć, kandydatów huk! A jacy kandydaci, obok odpowiednich na ten posterunek?— koń śmiałby się i stołowe nogi!

Niechaj się śmieją, ja przypominam coś, o czem było głośno, nawet bardzo głośno... niedawno, a dzisiaj cisza i głusza kompletna.

Dyrekcja Targów Wschodnich pracuje — niewątpliwie nadal systematycznie i nieustannie, by popis nasz doroczny wypadł odpowiednio, świetniej bodaj niż lat poprzednich, wszak to Targi jubileuszowe!

Ale co słychać ze Świętem Miast Polskich? Tyle na ten temat mówiono, tyle pisano, a dzisiaj: „sza! cicho, sza!"

Dobry to refren w operetkowym kuplecie, śpiewanym niegdyś z takiem powodzeniem przez niezastąpionego Skalskiego; katastrofalny... w pracy realnej, poważnej.

Przypomnienie więc moje może będzie na czasie. W czwartek zdobędziemy nowych włodarzy Lwowa: w piątek — dobry początek! — zapewne nie omieszkają oni wprowadzić w ruch przygotowań do Święta Miast.

Inicjatywa zdrowa, przemyślana sumiennie, po obywatelsku, nie zasługuje na zaprzepaszczenie.

—mre.—

136.843 inwalidów wojennych w Polsce.

Według danych, opracowanych przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, na dzień 1 stycznia 1930 r. zarejestrowanych było na ziemiach Polski 136.843 osób, nad któremi ciąży straszne dziedzictwo wojny — kalectwo, ślepota, niezdolność do pracy i inne upośledzenia fizyczne i moralne.

Oto jak się przedstawia podział na kategorje tych nieszczęśliwych ludzi, którym moloch wojny zabrał całą radość życia: zdrowie i zdolność do pracy.

Całkowicie lub częściowo utraciło zdolność do pracy 99.252 inwalidów skutkiem uszkodzeń cielesnych, 7.500 skutkiem chorób zakaźnych i gruźlicy, 1.340 wskutek komplikacyj po tych chorobach, 1.340 skutkiem utraty wzroku, 1.134 skutkiem chorób umysłowych, wreszcie 26.263 skutkiem innych chorób. Inwalidów ciężko poszkodowanych, t. zn. tych, którzy stracili ponad 45% zdolności do pracy jest w Polsce 28.281.

Wymowa tych strasznych cyfr uwydatnia się tem jaskrawiej, gdy uwzględnimy, że cyfry te zebrano w 10 lat po ustaniu zawieruchy wojennej. A iluż dotkniętych kalectwem zmarło w ciągu tych 10-ciu lat skutkiem wycieńczenia chorobami i zniechęcenia do życia?

Z działalności Polskiego Tow. Ekonom. we Lwowie za rok admin. 1929|30.

Na początku okresu sprawozdawczego zaszedł fakt pierwszorzędnego znaczenia dla rozwoju nauki ekonomicznej w Polsce. Odbył się pierwszy zjazd ekonomistów polskich w Poznaniu w dniach 24—26 maja 1929. Pierwszy zjazd zgromadził w swoich Wielkopolski przeszło 200 uczestników. Problemami rozpatrywanemi w Poznaniu były sprawy: rozszerzenia i pogłębienia wykształcenia ekonomicznego, konjunktury gospodarczej i karteli. Przewodniczył obradom zasłużony profesor i b. rektor Uniwersytetu warszawskiego Antoni Kostanecki, a jednym z wiceprzewodniczących był prezes lwowskiego Towarzystwa prof. dr. Leopold Caro.

W ubiegłym roku wydano II i III zeszyt „Rozpraw i Sprawozdań".

Przystąpiono do związku polskich towarzystw naukowych, istniejącego we Lwowie i wydającego w języku francuskim rocznik, streszczający i podający dla wiadomości kół naukowych zagranicy prace tych towarzystw. Ponadto liczne władze, instytucje, towarzystwa zakłady, i związki naukowe, oraz ekonomiści polscy, nawiązali z towarzystwem w ciągu ostatniego roku sprawozdawczego kontakt i przesyłają swe publikacje. Młoda bibljoteka Towarzystwa liczy obecnie 300 dzieł, przed rokiem dochodziła zaledwie do 76.

Gdyby Towarzystwu udało się znaleźć w szerokich kołach wykształconych mieszkańców naszego patrjotycznego grodu, w wyższym niż dotąd stopniu zrozumienie potrzeb Towarzystwa i gdyby nadto udało się uzyskać wydatne poparcie ze strony Rządu, i zasobnych naszych Instytucyj różnego rodzaju, możnaby przystąpić do wydawnictwa dzieł i rozpraw ekonomicznych, wydawać częściej „Rozprawy i Sprawozdania", wzbogacać bibljotekę i urządzić czytelnię, co dotąd dla braku funduszów napotyka na poważne przeszkody.

Czy Rykow strzelał do Stalina?

Jedna z ajencji francuskich otrzymała telegram z Rygi, który „Journal des Débats" podaje z zastrzeżeniami, na odpowiedzialność tej ajencji, a który opiewa:

Dowiadujemy się ze źródła najzupełniej miarodajnego, z Moskwy, że w bolszewickich kołach kierowniczych panuje wielkie wzburzenie. Na ostatniem zgromadzeniu „Politbiura", we wtorek, ub. tygodnia, Rykow chciał przedstawić projekt swój polepszenia położenia włościan. W projekcie swoim krytykował bardzo ostro politykę t. zw. „kołchozów", tudzież wyzyskiwanie kolektywizacji rolnej i cały plan t. zw. „piatiletki", w związku ze skomunizowaniem całej ziemi. Ponieważ Stalin brutalnie zaoponował przeciwko dyskutowaniu jego projektu, Rykow, podniecony alkoholem, pod wpływem gwałtownego wzburzenia, wystrzelił do satrapy moskiewskiego z rewolweru, ale chybił. Rykowa w tej chwili rozbrojono. Zamach ten, który utrzymywano w najściślejszym sekrecie przez kilka dni, wywołał w sowieckich kołach rządowych nadzwyczajne wrażenie. Stalin i Menżyński, naczelnik G. P. U., żądali uwięzienia Rykowa, ale wskutek interwencji Kalinina i mając na względzie anormalny stan Rykowa, „Politbiuro" dla załagodzenia tego skandalu, postanowiło wysłać Rykowa na Kaukaz, rzekomo do „domu zdrowia".

U nas bezrobocie — we Francji brak rąk do pracy.

Rynek pracy we Francji w dalszym ciągu wykazuje brak rąk roboczych. Tak naprzykład, według doniesień „Journal Officiel" z dnia 25 kwietnia, w połowie kwietnia w kopalniach było zapotrzebowanie na 1.354 robotników, przy 10 zgłoszeniach; w przemyśle hutniczym i metalowym — 2.251 robotników, przy 232 zgłoszeniach.

Wobec powyższego, rynek pracy we Francji ustawicznie się zasila robotnikami zagranicznymi. W okresie od 14 do 20 kwietnia zatrudniono 2.760 robotników zagranicznych. W kopalniach rudy zatrudniono 351 robotników, w tem 222 Polaków, w kopalniach węgla — 343 robotników, w tem 282 Polaków, w przemyśle metalowym — 693 robotników, w tem 302 Polaków.

spraw życiowych? Z jakąż rozkoszą przeglądają ci ludzie całemi godzinami swoje „markowniki" i marzą o zdobyciu znaczka państwa Liliputów z r. 1846, edycji piątej, za który płacą ludzie na Zachodzie 100.000 dolarów, a który posiada w zbiorach swoich tylko exkról portugalski i miljarderka amerykańska, panna Compson? I czyż ci ludzie nie są naprawdę szczęśliwi.

Ktoś inny zbiera znowu coś innego. A nie mamy wcale na myśli zbieraczy kryształów, porcelany, sztychów lub cennych litografji. Czyż mniej satysfakcji, mniej chwil uroczych i czarujących przeżywają np. zbieracze fajek i cybuchów (znałem takich kilku), zbieracze obrazków świętych i dewocjonaljów (widziałem takie zbiory naprawdę poważne i cenne), zbieracze lalek dziecinnych i klepsydr pogrzebowych (jedno i drugie zbiera we Lwowie pewien starszy pan z długą brodą!), zbieracze fotografji powstańców z r. 1831 i 1863, zbieracze druczków i ulotek z czasów Wielkiej Wojny, lub zbieracze afiszów teatralnych i katalogów wystaw.

Osobną, potężną grupę stanowią zbieracze przyrodnicy; naturalnie mamy na myśli dyletantów - maniaków. Jakżeż pysznią się tacy ludzie swoją wypchaną solidnie menażerją, pudłami oszklonemi owadów i motyli, grubemi, bibulastemi zielnikami, w których każda trawka ma swoją metrykę i życiorys?

T. zw. „bibljofile" chorują na inne „manje"; obok „miłośników książek", zwarte społeczeństwo tworzą wśród nich zbieracze „ekslibrisów", „superexlibrisów", okładek introligatorskich i t. zw. „vorsatzów" książkowych. Mają cały swój rytuał, ceremonje, swoją knajpę w „Zakopanem" i swego niekoronowanego władcę, kusztykującego ciągle między Lwowem, Rohatynem i Krakowem.

Nie koniec atoli na tem wszystkiem, bo olbrzymia „familja zbieracka" jest tak rozgałęziona, jak herbarz Niesieckiego. Jest tam arystokracja, lepsza szlachta, gorsza szlachta, chudopachołki, świeżo uszlachceni i co kto chce jeszcze.

Bo „zbierać" można wszystko i do każdego zbieractwa mieć pasję, i w każdem znajdować szczęście.

Jakżeż pociągającą dziedziną tej gałęzi namiętności ludzkiej, jest np. gromadzenie dawnej broni, dawnych kostjumów i ubiorów, orderów i odznaczeń, znaków i godeł masońskich, a obok tego, zbieranie masek karnawałowych, kart do gry, orderów kotyljonowych, krawatek, spinek, świecidełek ludowych i t. p.

Jak ogromny zakrój przybrać może zbieranie fotografij, guzików i biletów wizytowych, programów kinowych lub autografów „sławnych" ludzi!

Pamiętamy wszyscy cudną erę z przed lat trzydziestu czy mniej, gdy zaczęto zbierać „widokówki" i napychać niemi grube albumy; cały świat można było mieć na stoliku w salonie!...

Nakoniec mogę wymienić jeszcze kilku moich osobistych znajomych, nawet Lwowian, którzy kwestję roz-koszy zbierackich posunęli znacznie naprzód: jeden wycina i wykleja starannie anonse z gazet całego świata, drugiego interesują tylko anonse o charakterze karykaturalnym (różne karzełki, potworki, brzydale i brzydulki), trzeci odbiegł w zgoła inną stronę, bo zbiera grzebienie i różne rodzaje szelek męskich, a czwarty powiada, że jest także zbieraczem, bo zbiera dolary i kamienice; o tym ostatnim mówią ludzie, że jest „chłop do rzeczy" i nazywają go „panem dobrodziejem"; o trzech pierwszych zaś powiadają, że to „półgłówki.

Ale nie wierzcie Państwo tej jednostronnej opinji! Każda „pasja zbieracka" jest piękna i szlachetna sama w sobie i każda ratuje nas przed zgubą i melancholją na stare lata.

To też zbierajmy, co kto może i lubi. Jak nie dolary i parcele, jak nie książki, monety i obrazy, to — podwiązki, mydełka do golenia i pestki ze śliwek.

KRONIKA

CZERWIEC
4
Środa

KALENDARZ
Rz.-kat. Franciszka
Gr.-kat. Wasyłyska

Wschód słońca g 3 m 18
Zachód „ g 19 m 26
Długość dnia g 16 m ·1

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Środa, 4 czerwca, o godzinie 8 wiecz.: „Kres wędrówki“, wyst. J. Węgrzyna.

Czwartek, 5 czerwca, o godz. 8 wiecz.: „Kres wędrówki“ wyst. J. Węgrzyna.

Piątek, 6 czerwca, o godzinie 8 wiecz.: „Kres wędrówki“ — wyst. Węgrzyna.

Dyrekcja Teatrów Miejskich donosi, że na występy Józefa Węgrzyna z zespołem Reduty, ze względu na to, że są to występy obcej imprezy, żadne bilety darmowe ani ulgowe bezwzględnie wydawane nie będą.

„Kres wędrówki“ rozgłośna sztuka Scherriffa, w wykonaniu świetnego zespołu Reduty z mistrzowską kreacją Józefa Węgrzyna, sława którego wybiegła poza granice kraju, a niedościgniona interpretacja Don Juana Zorilli z przed laty tak żywo pozostała w pamięci Lwowa, daną będzie jeszcze tylko 3 razy w Teatrze Wielkim, a to dziś, w środę, dnia 4 bm., 5 i 6 bm. Niezwykle trudna inscenizacja tej sztuki i świetna reżyserja, nad którą pracowali wspólnie najwięksi reżyserzy Polski, Juljusz Osterwa i Ryszard Ordyński, stwarza widowisko wysoce artystyczne, na miarę europejską zakrojone, które cały Lwów powinien zobaczyć.

TEATR MAŁY.

Środa, 4 czerwca, o godzinie 8 wiecz.: „Pan Topaz“. Ceny popularne.

Czwartek, 5 czerwca, o godz. 8 wiecz: „Pan Topaz“. Ceny popularne.

Piątek, 6 czerwca, o godzinie 8 wiecz.: „Kiepski szeląg“. Ceny popularne.

„Djabeł“, świetna, cieszącą się europejską sławą sztuka niedoścignionego komedjopisarza Molnara, będzie najbliższą premjerą Teatru Małego. Niezwykle doborowa obsada tej sztuki wzbudzi słuszne zainteresowanie. Bawiący chwilowo we Lwowie artysta warszawskich teatrów miejskich, p. Władysław Lenczewski, został zaproszony do wykonania roli djabła, on też sztukę reżyseruje. Dalszą obsadę stanowią pp. Czajkowska, Ładosiówna, Nyczówna, Szyndler, Zabielski i inni.

WYSTĘPY TRUPY WILEŃSKIEJ.

Środa, 8.15 wiecz.: „Dybuk“ Sz. Anskiego. Ceny od 1 do 3 zł.

Czwartek, 8.15 wiecz.: „Kupiec Wenecki“ Szekspira. Ceny od 1 do 3 zł.

Piątek, 8.15 wiecz.: „Żądza“ O'Neilla. Premjera. Ceny od 1 do 3 zł.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Warta nocna“.
CASINO: „Anastazja“ i Jezioro miłości“.
CHIMERA: „Ofiarna noc“.
COLOSSEUM: „Parada żołnierzyków“.
KOPERNIK: Pat i Patachon „Zaczarowany dywan“ oraz wielka niespodzianka.
LEW: „Przygoda jednej nocy“.
MARYSIEŃKA: „Biała księżna“ i rewja „Uśmiech Warszawy“ (dźwiękowe).
OAZA: „Człowiek z tłumu“.
PALACE: „Truciciel“ z Conradem Veidtem i przyjazd Mozżuchina do Warszawy.
PAN: „Miłość kozaka“.
STYLOWY: „Krwawa litera“ z Collen Moore.

Cyrk Staniewskich we Lwowie, plac Bema dziś o godzinie 8-mej **wieczorem**, wielki program 16-tu **atrakcji światowych. — W sobotę i niedzielę po dwa przedstawienia o godzinie 4-tej popołudniu i 8-mej wieczorem.**

Wydziały Techniczny i Rachunkowy, oraz Oddział komunikacji Dyrekcji Poczt i Telegrafów we Lwowie zostały przeniesione z ulicy Zygmuntowskiej l. 5 do budynku Urzędu pocztowego Lwów 2, na głównym dworcu kolejowym.

Polskie Towarzystwo Politechniczne zawiadamia swych członków, że w czwartek, dnia 5 czerwca br. w lokalu Towarzystwa, przy ul. Zimorowicza 9, p. prof. dr. inż. Stefan Bryła przedstawi szereg filmów amerykańskich i francuskich z dziedziny wykonania wielkich budowli i systemów pracy w budownictwie żelazobetonowym. Początek punktualnie o godz. 18.30. Goście mile widziani.

Zarząd Oddziału lwowskiego Związku Harcerstwa Polskiego urządza 9 bm. na boisku Sokoła-Macierzy, ul. Cetnerowska — „Wielki doroczny Kiermasz harcerski“. Główną atrakcją imprezy będzie widowisko regjonalne w 2 odsłonach „Wesele Podlwowskie“, odegrane przez zespół włościan Malechowa. Pozatem program bardzo urozmaicony, jak popisy drużyn harcerskich, jazda konna, strzelanie z łuku i flobertu i wiele innych ciekawych atrakcji. Początek o godzinie 3-ciej. Dojazd tramwajami 1, 8, 12. Wstęp dla młodzieży 30 gr., dla starszych 50 gr.

II. Zjazd Dyrektorów Społecznych Szkół Handlowych Lwowskiego Okręgu Szkolnego odbył się 2 bm. w Lwowskiej Szkole Handlowej T. S. H. przy ul. Franciszkańskiej 9. Liczni zebrani dyrektorowie szkół handlowych z Drohobycza, Jarosławia, Kołomyji, Lwowa, Rozwadowa, Sambora, Sanoka, Stanisławowa, Przemyśla, Tarnopola i Złoczowa, obradowali nad sprawami rozbudowy i organizacji szkolnictwa handlowego. W obradach uczestniczył delegat Kuratorjum Lwowskiego JWP. Naczelnik dr. K. Zagajewski.

KRAJOWA

STANISŁAWÓW. **Zawalenie się mostu.** Ostatniej nocy zawalił się na rzece Świrz most, łączący gminy Czerniów - Karolówka, w powiecie rohatyńskim, wskutek czego przerwana jest komunikacja między gminami. Przyczyną wypadku było podmulenie przez wodę filarów mostu podczas ostatniej powodzi.

STOŁECZNA

Pan Prezydent Rzplitej przyjął w dniu wczorajszym dowódcę 30 p. p. pułk. Sołtana, który przybył na Zamek celem zaproszenia Głowy Państwa na święto pułku. Zkolei Pan Prezydent przyjął delegację 4 p. artylerji polowej z pułk. Haukem na czele, która wręczyła Panu Prezydentowi odznakę honorową pułku. Popołudniu przyjęty był na audjencji przez Pana Prezydenta dyrektor lasów państwowych Loret.

Delegacja kadetów lwowskich u Marszałka Piłsudskiego. Wczoraj przybyła do Belwederu delegacja Korpusu Kadetów Nr. 1 ze Lwowa z dowódcą ppułk. Florkiem na czele, celem zaproszenia Marszałka Piłsudskiego na święto Korpusu, urządzone w rocznicę walk górnośląskich. Delegacja przywiozła p. Marszałkowi odznakę honorową Korpusu wraz z pięknie wykonanym dyplomem.

Walka ze szczurami. Wydział zdrowia Magistatu na podstawie raportów dzielnicowych ostatecznie sporządził sprawozdanie z przeprowadzonej w r. b. walki ze szczurami. Wezwano do walki właścicieli 12.045 posesji i 6.012 przedsiębiorstw handlowo - przemysłowych. Wykonano zarządzenia w 10.590 posesjach i 4.496 przedsiębiorstwach, zużyto ogółem 14.368 kilogramów trutki. Znaleziono 6.234 padłe szczury. Na podstawie obliczeń niemieckich stwierdza się, że na jednego szczura znalezionego 30 szczurów pada w norach, a zatem prawdopodobnie w podziemiach Warszawy leży obecnie około 200.000 szczurów.

Uchwały Magistratu.

Na wczorajszej sesji Magistratu odbytej pod przewodnictwem p. zast. Kom. Rządu r. Frankowskiego uchwalono między innymi wstrzymać z

dniem 1 lipca br. udzielanie płatnych ogłoszeń Magistratu i zakładów miejskich za pośrednictwem generalnej ekspedycji ogłoszeń M. T. Krzysztofowicza i Ska, a natomiast oddać te ogłoszenia Tow. Dziennikarzy polskich na dochód wdów i sierót po dziennikarzach za pośrednictwem Małopolskiej Agencji Reklamowej przy ul. Chorążczyzny. Dalej uchwalono wypłacić Komitetowi parafialnemu przy cerkwi św. Mikołaja 7.000 zł. na koszty odnowienia cerkwi, konwentowi SS. Karmelitanek subwencję w sumie 1.000 zł. na odnowienie kościółka, przyznano czterem uczniom szkoły ogrodniczej w Wulce Kapitańskiej a to Bron. Baczyńskiemu, H. Bańcerowi, Machajowi i St. Gładyszowi stypendja po 150 zł. Przyznano Komitetowi opieki pozaszkolnej subwencję w sumie 31.000 zł. na urządzenie kolonji w Brzuchowicach; Komitetowi opieki nad zdrowiem młodzieży szkół średnich przy T. N. S. W. przyznano subwencję w sumie 500 zł. na wycieczkę młodzieży nad polskiem morzem, zaś temu samemu Komitetowi na kolonje wakacyjne 5.000 zł Wykonanie ogrzewania i przewietrza-

nia w Teatrze Wielkim według projektu inż. Zielskiego oddano firmie Michalski i Hubert. W końcu udzielono szeregu konsensów budowlanych.

Ostrzeżenie na czasie.

Urząd Emigracyjny podaje do wiadomości, iż instytucja, pod nazwą „Siła Polska w Peru“, Spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami w Warszawie, mieszcząca się przy ul. Polnej 76, m. 7, która powstała w początkach marca r. b., zajmuje się nielegalnym werbunkiem osadników do Peru, nie posiadając zezwolenia właściwych władz na prowadzenie akcji osadniczej.

Po bliższem zbadaniu w drodze urzędowej faktycznego stanu rzeczy, okazało się, iż wspomniana Spółdzielnia nie ma żadnych terenów do kolonizacji w rzeczypospolitej Peru i wskutek tego, nie może sprzedawać ziemi osobom, zamierzającym emigrować do Peru dla założenia tam gospodarstw rolnych.

W celu zlikwidowania nieprawnej działalności tej instytucji w zakresie rzekomej akcji osadniczej i usunięcia możliwości jakichkolwiek nadużyć, poczynione zostały odpowiednie kroki.

W związku z tem, przestrzega się osoby, pragnące wyjechać do Peru, aby nie wchodziły w kontakt z wymienioną Spółdzielnią „Siła Polska w Peru“.

Z sali sądowej.

Sensacyjny proces.

Wczoraj, w siódmym dniu rozprawy przystąpiono do przesłuchiwania świadków. Zeznawali kolejno urzędnicy Targów Wschodnich: ciężko ranna skutkiem wybuchu Marja Strejtówna, Zofja Rothówna, która wyszedłszy na chwilę z kasy, cudem uniknęła losu swej koleżanki, Izabela Cieńska, prokurzysta Zygmunt Zimmermann, Adam Świeżawski, dyr. Zbigniew Orzechowski i inni. Dla oskarżonego Bidy nie wypadł dzień wczorajszy pomyślnie. Wikłał się bezustannie w odpowiedziach, pogarszając tem samem swoją sytuację. Targi poniosły skutkiem zamachu szkodę wysokości 7.000 zł.

Ostatnie wiadomości z miasta.

OSZUKAŃCZE PIEKARNIE. Za oszustwa dokonane przez wypiek chleba o mniejszej wadze niż przepisana, sporządzono doniesienia przeciwko piekarni Grubera przy ul. Berka Joselowicza 24, piekarni Horowitza przy ul. Wodnej 3, oraz piekarni Ziarno przy ul. Zamkowej 15.

NAPAD. Janina Jankowska zam. przy ul. Wolność zawiadomiła policję że onegdaj napadnięta została na placu Akademickim przez niejakiego Izydora Schlakera, który pobił ją laską wskutek czego Jankowska odniosła okaleczenia na ciele.

KRADZIEŻE. Do mieszkania inż. Tadeusza Schneidra przy ul. Pasiecznej 20 włamali się wczoraj nieznani sprawcy i skradli mu z marynarki portfel zawierający kwotę 1300 zł. — Marjan Hütter zam. przy ul. Długosza 10 zawiadomił policję, że z mieszkania jego zginęły trzy ubrania męskie i dwa płaszcze damskie ogólnej wartości 850 zł.

POŚCIG ZA WŁAMYWACZAMI. Dnia 3 bm. przytrzymani zostali przez policję Józef Gorzko oraz Józef Schubert obaj za dokonanie włamania w celach kradzieży do bożnicy na cmentarzu żydowskim, skąd na szkodę Benjamina Bergera skradli płaszcz, ubranie i inne rzeczy wartości 430 zł., zaś na szkodę zarządu cmentarza dwa lichtarze srebrne oraz zawartość 6-ciu puszek składkowych, które rozbili i których zawartości dotychczas nie stwierdzono. Po dokonaniu tej kradzieży włamywacze uciekając z łupem ścigani przez posterunkowych oddali w ich kierunku strzały rewolwerowe które chybiły. W wyniku pościgu obu włamywaczy zdołano przytrzymać i odstawić do aresztu.

I WE LWOWIE GRASUJĄ „KOPERCIARZE“. — Jan Zywar, zam eszkały w Malinówce pow. Brzozów, zawiadomił policję, że w czasie gdy bawił wczoraj w konsulacie francuskim przy ul. Łyczakowskiej, przystąpili do niego dwaj nieznani osobnicy, którzy w oszukańczy i podstępny sposób wyłudzili od niego kopertę zawierającą 100 zł. poczem oddali mu inną kopertę, zawierającą skrawki papieru i zbiegli w niewiadomym kierunku.

PRZEBITY NOŻEM. Stefan Tryl, osobnik bez zajęcia i miejsca zamieszkania przebił wczoraj przy ul. Skarbkowskiej nożem w lewy bok Bronisława Marmura, robotnika, którego pogotowie ratunkowe odwiozło

do szpitala powszechnego. Tryla aresztowano i osadzono w więzieniu.

ZNALEZIENIE KOŚCI LUDZKICH. Wczoraj w realności przy ul. Zamarstynowskiej 41 zajęci tam przy kopaniu kanału robotnicy, wykopali kości ludzkie. Miejski lekarz dzielnicowy polecił kości te odstawić do Instytutu medycyny sądowej.

NIE ZAPŁACIŁ RACHUNKU. Niejaki Leopold Kaczmaryk, zam. przy ul. Leona Sapiehy 5, wywołał wczoraj w stanie podpitym wielką awanturę przy ul. Chorążczyzny i niechciał zapłacić rachunku za spożyte potrawy w restauracji Hocha. Również sprowadzony na Komisarjat awanturował się dalej. Osadzono go aż do wytrzeźwienia w aresztach.

Izba Skarbowa II. we Lwowie.

Nowoutworzona rozporządzeniem Pana Ministra Skarbu z dnia 15 kwietnia b. r. Izba Skarbowa II. we Lwowie na obszar terytorjalny Województw stanisławowskiego i tarnopolskiego, rozpoczęła urzędowanie z dniem 1 czerwca 1930, w gmachu przy ul. Rutowskiego l. 17 we Lwowie.

Ciekawe tradycje Klubu dziennikarskiego.

Dziennikarze waszyngtońscy mają swój klub, t. zw. „Gridiron Club". Do tradycyj tego klubu należy wydawanie corocznie dla upamiętnienia daty założenia — uroczystego bankietu, którego punktem kulminacyjnym jest wystawienie rewji, osnutej na komentowanych w sposób satyryczny najdonioślejszych wydarzeniach politycznych ubiegłego roku. Tradycja nakazuje, aby w tym bankiecie brał udział Prezydent Stanów Zjednoczonych wraz z gremjum rządu. Oczywiście, wśród zaproszonych gości figurują również najwybitniejsi politycy i mężowie stanu, a także wszyscy członkowie korpusu dyplomatycznego.

Prezydent Hoover nie zrobił w tym roku wyłomu w tradycji, nietylko wziął udział w bankiecie i był obecny na rewji, ale nadto wygłosił podczas bankietu mowę. Mowy tej jednak nie ogłosiło drukiem żadno z pism amerykańskich ani zagranicznych, bowiem przepisy klubowe nakazują nieobecność dziennikarzy na tym bankiecie dziennikarskim. Znaczy to, że w rzeczywistości zgromadzeni są tego dnia w klubie wszyscy dziennikarze co do jednego, ale nie w charakterze pełniących obowiązki swojego zawodu. Po Prezydencie, jako jedyny mówca, zabrał głos Gleen Frank, rektor uniwersytetu w Wisconsin. I mowy i sama rewja skrzyły się dowcipem i satyrycznemi uwagami na tematy aktualne: pakt morski, prohibicjonizm, bezrobocie, rewizje taryf, komisje prezydenckie i t. p. Porządnie dostało się też każdemu z wybitnych polityków i mężów stanu.

Za pięć lat 39.000 kin dźwiękowych w Rosji.

W Rosji jest narazie kino dźwiękowe rzeczą prawie że jeszcze całkiem nieznaną, czego najlepszym dowodem jest fakt, iż na całym olbrzymim obszarze ZSSR. czynne są w chwili obecnej dwa dźwiękowe kinematografy. Bolszewicy, celujący jak wiadomo w opracowywaniu pięcioletnich planów, obliczyli jednak, że za pięć lat będzie w Rosji 39.000 kin dźwiękowych. Czy plan ten zostanie w przewidzianym terminie wykonany, trudno oczywiście dzisiaj przewidzieć. Pisma sowieckie twierdzą, iż jest on całkiem realny i że wykonanie jego pójdzie gładko. Władzom sowieckim na realizacji tego planu podobno bardzo zależy, gdyż od popularyzacji kina dźwiękowego obiecują sobie bolszewicy olbrzymie korzyści propagandowe.

Wyścigi konne.

Wtorek, 3 czerwca.

Gonitwa I. Płaska dla koni arabskich, nagroda 1.200 zł. — Dystans ok. 2.000 m. — 1. Hajastan 62, Halina 56, o 4 dł., czas 2 m. 28 s. — Tot. zw. 25 zł.

Gonitwa II. Płaska, dla pół krwi, nagroda 1.000 zł. — Dystans ok. 1.600 m. — 1. Byle Jaki 55, 2. Naiwny 55, o 2 dł., czas 1 m. 45½ s. — Tot. zw. 13 zł.

Gonitwa III. Płaska dla koni arabskich, nagroda 1.000 zł. — Dystans ok. 2.200 m. — 1. Parys 58, 2. Urga 56, o 3 dł., czas 2 m. 48 s. — Tot. zw. 14 zł.

Gonitwa IV. Płaska dla koni pół krwi małopolskiej, nagroda 500 zł. — Dystans ok. 1.300 m. — 1. Ninetka 53, 2. Sirocco 55, 3. Cyganka 50, pewnie o 1½ dł., 3 o 20 dł. — Tot. zw. 25 zł.

Gonitwa V. Płoty dla pół krwi, nagroda 600 zl. — Dystans ok. 2.400 m. — 1. Rakieta 73, 2. Et II. 72, 3. Lord 73, 4. Huk 72, 5. Marmarosz Sziget 73, 6. Igor 71, o 3 dł., III. 1 dł., czas 2 m. 53½ s. — Tot. zw. 35 zł., fr. 16, 14.

Gonitwa VI. Płaska, nagroda 600 zł. — Dystans 2.000 m. — 1 Flos 56, 2. Coquette 55, 3. Fuga II 53, 4. Muchomór 58, 5. Lotnik 59, 6. Narzeczona 55, czas 2 m. 61½ s. — Tot. zw. 71 zł., fr. 27.41.

Gonitwa VII. Z przeszkodami, nagroda 600 zł. — Dystans ok. 4.2[illegible] m. — 1. Nigme 70, 2. Liberty 71, 3. Mara 74, 4. Telimena II, Zagończyk wskutek upadku jeźdźca nie ukończył gonitwy, czas 5 m. 38 s., o 25 dł. III. o niezliczoną ilość dł. — Tot. zw. 280 zł., fr. 62.28.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Sprawa taryf na zboże i mąkę. Dnia 27 maja odbyła się w Izbie przemysłowo-handlowej pod przewodnictwem wiceprezesa Ulama konferencja w celu ustalenia stanowiska sfer gospodarczych do zagadnienia ustosunkowania taryf na zboże do taryf na mąkę. Na podstawie referatu wicedyrektora dra Jasińskiego wywiązała się dłuższa dyskusja, w której zwrócono uwagę, że obecne ciężkie położenie przemysłu młynarskiego i rolnictwa Wschodniej Małopolski wymaga szczególnie ostrożnej polityki taryfowej, a to w związku z koniecznością zapewnienia możliwie szerokiego zbytu rolnictwu i przemysłowi młynarskiemu. W tym też celu uczestnicy konferencji wypowiedzieli się za wydatnem obniżeniem taryf na zboże przy utrzymaniu obecnych taryf na mąkę.

W sprawie zaliczenia szlamiarstwa (czyszczenia kiszek) do kategorji przemysłów rzemieślniczych. Wskutek wezwania Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Izba przemysłowo-handlowa we Lwowie, po przeprowadzeniu dochodzeń, oświadczyła się przeciw wnioskowi Związku producentów oczyszczających kiszki do wyrobu wędlin w Warszawie, zmierzającemu do zaliczenia tego przemysłu do rzędu rzemiosł. Izba domagała się w swem przedstawieniu, by przemysł ten nadal kwalifikowany był jako wolny, niezależny od dowodu uzdolnienia.

Wydobycie ropy naftowej w kwietniu r. b. Wydobycie ropy naftowej we wszystkich zagłębiach polskich wyniosło w kwietniu r. b. 53.700 tonn wobec 54.403 tonn w marcu r. b.

W sprawie mieszanek spirytusowych. Komisja górniczo - naftowa lwowskiej Izby przem.-handl. odbyła swe posiedzenie dnia 27 maja 1930 r., pod przewodnictwem r. Sulimirskiego przy współudziale w charakterze rzeczoznawców dr. Schaetzla, dyr. Krajowego Towarzystwa Naftowego oraz inż. Waligóry, dyr. koncernu „Małopolska". Przedmiotem obrad była sprawa stosowania jako środka napędowego mieszanek benzynowo-spirytusowych. Po referacie wygłoszonym przez dr. Schaetzla, w dłuższej dyskusji wykazywano szkodliwe następstwa, jakie dla przemysłu naftowego spowodować by musiało przymusowe stosowanie tych mieszanek. Wyniki dyskusji stanowić będą podstawę dla przedstawienia sferom rządowym postulatów przemysłu naftowego.

Rejestracja reprezentantów i agentów firm amerykańskich. Do Polsko-Amerykańskiej Izby Handlowej w Warszawie napływają w ostatnim czasie coraz częściej zapytania o adresy przedstawicieli i agentów różnych firm amerykańskich ze strony kupców polskich, którzy interesują się wyrobami tych firm. Ponieważ Polsko-Amerykańska Izba handlowa nie posiada w tym względzie wyczerpujących danych, zwraca się z prośbą do wszystkich przedstawicieli i agentów firm amerykańskich, aby we własnym interesie w możliwie najkrótszym czasie podali jej swe adresy z wyszczególnieniem, które firmy amerykańskie reprezentują. Adres Izby Polsko-Amerykańskiej: Warszawa, Nowy Świat 72.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 3 czerwca.

Na Giełdzie akcyjnej nie doszło do transakcji.

Usposobienie ospałe i bez ochoty.

Poza Giełdą trwa nadal zainteresowanie pożyczką budowlaną.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.89.

W transakcjach międzybankowych ruch mały, przy usposobieniu spokojnem i utrzymanej tendencji.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 3 czerwca.

Na Giełdzie i poza Giełdą bez obrotów.

Tendencja nadal zniżkowa, usposobienie mdłe.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złotych od	złotych do
pszenica dworska ex 1929	36·50	37·50
pszenica zbiorowa ex 1929	33·75	34·75
żyto jednol. ex 1929	15·25	16·25
żyto zbiorowe ex 1929	14·50	15·00
jęczmień browarowy	—·—	—·—
jęczmień przemiałowy	34·25	35·25
jęczmień pastewny	13·50	14·00
owies małop. ex 1929	13·50	14·00
kukurudza	21·25	22·25
ziemniaki przemysł.	—·—	—·—
fasola biała	45·—	55·—
fasola kolorowa	30·—	35·—
fasola krasa	40·—	45·—
groch 1/2 Victoria	23·75	25·75
groch polny	21·25	22·25
bobik	21·00	22·00
wyka czarna	25·75	26·75
wyka szara	24·00	25·00
siano słodkie pras.	6·00	7·00
słoma prasowana	4·50	5·—
hreczka	21·25	22·25
len	00·00	00·00
łubin niebieski	—·—	—·—
rzepak ozimy ex 1929	—·—	—·—
otręby żytnie	8·25	8·75
otręby pszenne	10·25	10·75
kasza hreczana 50% poł.	43·00	45·00
kasza jaglaua	—·—	—·—
kasza jęczmienna	—·—	—·—
pęcak	—·—	—·—
proso kraj.	00·00	00·00
makuchy lniane	29·—	30·—
mak niebieski	150·—	160·—
mak siwy	110·—	120·—
koniczyna czerw. natur.	—·—	—·—

z 100 kg. loco wagon Lwów	złotych od	złotych do
pszenica dworska ex 1929	39·00	40·00
pszenica zbiorowa	36·25	37·25
żyto jednol. ex 1929	18·25	18·75
Żyto zbiorowe	17·00	17·50
jęczmień przemiał.	15·75	16·25
owies mał. ex 1929	16·00	16·50
mąka pszenna 65%	64·00	65·00
mąka żytnia typ urzędowy	33·50	34·50
otręby żytnie	9·25	9·75
otręby pszenne	11·25	11·75

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 3 czerwca 1930

Berlin	168·96·00	Czerniowce	49·00
Budapeszt	123·77·00	Austr. kol. p.	38·05
Bukareszt	4·20·00	Goleszów	238·00
Kopenhaga	189·35	Cement	195·00
Londyn	34·39·25	Browary	110·00
Medjolan	37·08·75	Alpiny	26·10
N. Jork	707·85	Berg u. Hüt.	720·00
Paryż	27·74·50	Poldi Hütten	136 90
Praga	20·98·00	Prager Eisen	353 50
Warszawa	79·34·62	Rima	85·55
Zurych	136·92·00	Skoda	359·50
Renta majowa	1·78·0	Siersza	12·75
Renta lutowa	1·81·0	Silesia	4·85
Dunaj S. Adria	98·85	Zieleniewski	34 50
Bankverein	18·30	Apollo	38·25
Kompas	12·00	Nafta	28·00
Länderbank	20·50	Schodnica	10·00
Unionbank	3·30	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	10·23·00	Bank Małop.	0·15
Bodenkredit	94·00	Fanto	4·24
Kreditanstalt	51·00	Karpaty	3·41
Hipoteczny	66·00	Galicja	28·00

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 4 czerwca.

Na Giełdzie akcyjnej obroty skromne, tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 4 czerwca.

Na Giełdzie zbożowej sytuacja bez zmiany, tendencja nadal zniżkowa, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4 czerwca 1930

Bank Dysk.	116·50	Modrzejów	10·25
Bank Handl.	110·00	Ostrowiec B.	56·50
Zw. Sp. Zar.	73·50	Starachowice	18·75
Bank Polsk	170·50	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	50·00	Zieleniewski	53·00
Siła i światło	85·00	Zawiercie	10·50
Spiess	101·00	Haberbusch	110·00
Warsz. cuk.	35·00	Borkowski	05·00
Węgiel	49·00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	48·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	27·50	Rudzki	18·50
Bank Zachod.	73·00	Spirytus	23·50
Firlej	36·00	Wysoka	235·25

8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
4% inwestycyjna 109·00
5% pożyczka konwersyjna 55·00
pożyczka kolejowa konwersyjna 55·00
pożyczka kolejowa 102·50

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 4 czerwca 1930

Dolary St. Zj.	8·88·05	Franki fr.	34·92·05
Belgja	124·50·00	Holandja	358·75·00
Kopenhaga	238·62·00	Londyn	43·33·20
Nowy Jork	8·90·09	Paryż	34·86·00
Berlin	212·84·00	Bukareszt	5·30·05
Praga	26·44·00	Szwajcarja	172·64 00
Sztokholm	239·35·00	Wiedeń	125·82·00
Włochy	46·73·50	Gdańsk (of.)	173·32

pożyczka dolarowa 64·00
dolarówka 72·00

Co usłyszymy przez radjo?

LWÓW (385). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie i hejnału z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05—13.00: Koncert płyt gramofonowych. (Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.) — 17.45: Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy: Muzyka baletowa w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. — 18.45: Transmisja z Krakowa. Odczyt pt.: „O zawodzie prawniczym", wygł. dr. Jan Reguła. — 19.10: Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19.25: Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. — 19.40: Dalszy ciąg rozmaitości. — 19.58: Zegar z warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego wybije godzinę 20.00. Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 20.15: Transmisja z Warszawy: Djalog na temat: „Czy Polska jest krajem rolniczym, czy przemysłowym?" między inż. T. Zamojskim i Aleksandrem Girdwoyn, radcą Izby rolniczej. — 20.30: Transmisja z Krakowa: Koncert wieczorny. Wykonawcy: prof. Józef Cetner (skrz.), prof. Konstanty Kniaginin (śpiew), Jan Hoffmann (fort.), Włodzimierz Ormicki (akomp.). — 22.10: Transmisja z Warszawy: Feljeton „Polacy w winnicach i na polach Francji", wygł. p. W. Sieroszewski, następnie komunikaty. — 23.00—24.00: Muzyka taneczna z „Bagateli".

Czwartek, 5 czerwca.

LWÓW (385). Godz. 11.58: Transmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie i hejnału z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.10: Transmisja z Warszawy. Odczyt: „Tempo życia i jego wpływ na dom", wygł. p. Marja Romanowa.— 12.40—14.00: Transmisja 27-go poranku szkolnego dla młodzieży z Filharmonji warszawskiej, organizowanego przez Wydział Oświaty i Kult. Magistratu m. Warszawy wespół z Polskiem Radjo. Wykonawcy: Orkiestra Filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Maryla Karwowska (sopr.), Bolesław Wojtowicz (fort.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). — 14.00—17.45: Przerwa. — 17.45: Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy. Wykonawcy: Wanda Kopecka (fort.), Wanda Wermińska-Różańska (sopr.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.) — 18.45: Transmisja z Krakowa: „Pogadanka klasyczna", wygł. p. prof. dr. T. Sinko. — 19.10: Rozmaitości, komunikaty oraz koncert z płyt gramofonowych. — 19.35: Transmisja z Warszawy: Prasowy dziennik radjowy. — 19.58: Zegar z warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego wybije godzinę 20.00, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 20.15: Transmisja z Warszawy: Felieton pt. „Camping", wygł. p. Tadeusz Niwiński. — 20.30: Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy. Koncert popularny z „Doliny Szwajcarskiej", w wykonaniu orkiestry Filharmonji warszawskiej i solisty. W programie utwory E. Griega. — 21.00: Słuchowisko literackie z Katowic. — 22.15: Transmisja komunikatów z Warszawy. — 23.00—24.00: Transmisja muzyki tanecznej z „Gastronomii" w Warszawie.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. XII. 306/30. Zarządzenie umorzenia weksla. Na wniosek Firmy „Fratelli Rurziczka" we Fiume, zast. przez adw. dra Soldingera, zam. przy ul. Radziwiłłowskiej l. 21 podejmuje się postępowanie, celem umorzenia niżej opisanego weksla, który wnioskodawcy miał zaginąć. Wzywa się posiadacza tego weksla, aby go w przeciągu 60-ciu dni od dnia ogłoszenia tego zarządzenia przedłożył temu Sądowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd po upływie tego terminu weksel ten za umorzony. Weksel: Fiume, den 7 Feber 1930. Lit. 10.138.35. Am 7 April 1930 r. zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an eigene Ordre die Summe von Lire zehn tausend hundert dreisig acht 35/100. Den Werth in Waren und stellen ihn auf Rechnung laut Bericht. Fratelli Rurziczka mp. Feferewicz & Palugyay (Podpisy nieczytelne) Herren Federowicz & Palugyay, zahlbar Kraków Podwale 26. 5384

Sąd powiatowy.

Kraków, dnia 26 maja 1930 r.

FIRMY.

Firm. 55/30. Rej. C. 178. Zmiany dotyczące firmy spółki już wpisanej. Do rejestru handlowego Oddział C. strona 178 przy firmie Fabryka sukna Ludwik Marbach spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Białej wpisano dnia 24 lutego 1930 następujące zmiany: Jako dalszego zawiadowcę ustanowiono inżyniera Józefa Marbacha który podpisywać będzie kolektywnie firmę powyższą w ten sposób, że pod wydrukowanem stampilją wytłoczonem lub przez kogokolwiek wypisanem brzmieniem firmy umieści swój podpis wraz z Włodzimierzem Schönem lub z drem Jerzym Schönem lub prokurentką panią Getą Swoboda podpisującą firmę z dodatkiem prokurę wskazującym z tem dalszem zastrzeżeniem, że niedopuszczalne jest zbiorowe zastępstwo inżyniera Józefa Marbacha z zawiadowcą Ludwikiem Marbachem. Prawo i sposób zastępowania i podpisywania spółki zawiadowców Włodzimierza Schöna i dra Jerzego Schöna pozostają niezmienione. 5309

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice, dnia 24 lutego 1930.

Firm. 44/30. Rej. C. II. 5. Wpis firmy spółki. Do rejestru handlowego Oddział C. Tom II. strona 5 wpisano dnia 4 lutego 1930. Brzmienie spółki Markus Wolf i Synowie Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedziba spółki Biała. Czas trwania spółki nieograniczony. Przedmiot przedsiębiorstwa fabryka sukna. Kapitał zakładowy 20.000 zł. Wkładki zakładowe. Markus Wolf 6.666 zł. 68 gr. Elkan Samuel Wolf 6.666 zł. 66 gr. Elkune Samuel Wolf 6.666 zł. 66 gr. Zawiadowcy Markus Wolf, Elkan Samuel Wolf, Elkune Samuel Wolf. Zastępstwo firmy pod przez kogokolwiek wypisanem stampiljowanem lub wyciśniętem pieczęcią względnie wydrukowanem brzmieniem firmy wypisze jeden z zawiadowców samoistnie swój podpis. Kontrakt spółki z daty 3 lutego 1930 Lr. 169. Wkładki zakładowe zostały przez spólników w całości wypłacone. 5311

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice, dnia 4 lutego 1930.

Firm 105/30. Rej. C. II. 5. Zmiany dotyczące firmy spółki już wpisanej. Do rejestru handlowego Oddział C. Tom. II. strona 5 przy fimie Markus Wolf i Synowie Spółka z ograniczoną odpowiedzialn. w Białej wpisano dnia 12 kwietnia 1930 następujące zmiany. Spółka opiera się odtąd także na akcie notarjalnym z daty Bielsko 7 marca 1930 LRep. 295 i z daty Bielsko 7 marca 1930 LRep. 296 tudzież z daty Bielsko 22 marca 1930 LRep. 350 oraz z daty Bielsko 22 marca 1930 LRep. 351 obejmujących zmiany prócz pierwotnego kontraktu z daty Bielsko 3 lutego 1930 LRep. 169 i kontraktu z daty Bielsko 11 marca 1930 LRep. 41680 przyczem jako konkretne zmiany są że kapitał zakładowy podwyższony został z kwoty 20.000 zł. o 6.000 zł. czyli do kwoty 26.000 zł. Że ustanowieni zostali nowi zawiadowcy Alfred Herholz dyrektor Banku w Bielsku Herman Finder kupiec w Bielsku Ludwik Löwy kupiec w Bielsku w miejsce dotychczasowych odwołanych zawiadowców Elkana Samuela Wolfa i Elkuna Samuela Wolfa jednak obok pozostałego dotychczasowego zawiadowcy Markusa Wolfa, że podpisywanie i zastępstwo firmy odtąd nastąpić ma w myśl artykułu VIII. powyższego kontraktu LRep. 295 kolektywnie w ten sposób, że dwaj zawiadowcy pod każdem przez kogokolwiek wypisanem wydrukowanem lub stampiljowanem brzmieniem firmy umieszczą swoje nazwiska, że cel przedsiębiorstwa jest fabrykacja sukna. 5312

Sąd okręgowy, Wydział I.

Wadowice dnia 12 kwietnia 1930.

Firm. 171/30. Stow. III. 106. Wykreślenie firmy. Z rejestru stowarzyszeń wykreślono dnia 11 kwietnia 1930. Siedziba firmy: Mikulińce. Brzmienie firmy: Kasa pożyczkowa w Mikulińcach stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w likwidacji. Skutkiem braku gotówki. 5246

Sąd okręgowy, Wydział I. niesporny.

Tarnopol, dnia 11 kwietnia 1930.

Firm. 84/30. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm pojedyńczych. Do rejestru firm pojedyńczych należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Demnia wyżna koło Skolego. Brzmienie firmy: „Bracia Groedel" „Gebrüder Groedel". Prokurę udzielono drowi Anatolowi Fromowi który będzie podpisywał firmę wspólnie z prokurzystą Leonem Kopielem lub Feliksem Eisenstaedtem, lub Gezą Robozem w ten sposób, że pod wypisanem wydrukowanem lub pieczęcią wyciśniętem brzmieniem firmy umieści dodatek wskazujący prokurę i własnoręczny swój podpis. Dzień wpisu: 15 maja 1930. 4934

Sąd okręgowy, Wydział I.

Stryj, dnia 14 maja 1930.

Firm. II. 449/30. C. V. 354. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie: „Przedsiębiorstwo dla budowli fabrycznych, spółka z ograniczoną poręką" wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 5 maja 1930. Zmieniono brzmienie firmy w następujący sposób: „Przedsiębiorstwo dla budowli fabrycznych Józef Elsner, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością". Kapitał zakładowy spółki wynoszący 2.200 zl., podwyższonym został drogą dopłaty do kwoty 100.000 zł., podwyżkę wpłacono w całości. Udzielono prokury inż. Łazarzowi Bergerowi zamieszkałemu w Podgórzu ul. Szkolna l. 7 tenże prokurent będzie podpisywać firmę łącznie z którymkolwiek z dotychczasowych prokurentów. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 9 kwietnia 1930. 4894

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy

Kraków, dnia 2 maja 1930.

Firm. II. 351/30. C. VI. 308. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie: Powszechne Towarzystwo Elektryczne A. E. G. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Oddział w Krakowie — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 4 kwietnia 1930. Zawiadowca spółki Władysław Brokman ustąpił. Wpisano na podstawie podania z dnia 2 kwietnia 1930.

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.

Kraków, 3 kwietnia 1930. 4895

Frm. II. 433/30. B. I. 160. Do ts. rejestru handlowego Oddział „B" przy firmie Bank Związku Spółek Zarobkowych Spółka Akcyjna Oddział Krakowski — wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 1 maja 1930. Członkowie zarządu: Mieczysław Hofman i Stanisław Kucharski ustąpili. Prokura Stanisława Malca, Józefa Mroczkowskiego i Kazimierza Lewandowskiego wygasła. Wpisano na podstawie podania z dnia 28 kwietnia 1930.

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.

Kraków, dnia 30 kwietnia 1930. 4896

Firm. II. 455/30. C. II. 154. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie Skład Nasion „Zagon" Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie, wpisano dodatkowo. Dzień wpisu: 5 maja 1930. Nadano nowe brzmienie §§ 9 i 12 kontraktu spółki § 9 brzmi obecnie: „Zarząd Spółki składa się z dwóch zawiadowców". § 12 otrzymuje brzmienie: „każdy z zawiadowców ma prawo do samodzielnego zastępstwa i podpisywania firmy Spółki, a podpisywanie ma następować w ten sposób, że pod brzmieniem firmy przez kogokolwiek wypisanem, wydrukowanem lub pieczęcią wybitem zawiadowca swój własnoręczny podpis umieści". Skreślono § 13 kontraktu dotyczący mianowania prokurzystów. Zawiadowca Tadeusz Buszczyński ustąpił, w miejsce jego zawiadowcą ustanowiono dotychczasowego zastępcę zawiadowcy Władysława Wilanda. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 30 stycznia 1930. 4897

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.

Kraków, dnia 5 maja 1930.

Firm. II. 412/30. C. VI. 512. Do ts. rejestru handlowego Oddział „C" przy firmie: Przetwory Chemiczne i surowca Goldfluss i Stern Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 23 kwietnia 1930. Spółka powyższa została rozwiązana i przeszła w stan likwidacji. Likwidatorem ustanowiono Leopolda Goldsteina w Krakowie Starowiślna 64 który podpisywać będzie firmę spółki w ten sposób, że pod wypisanem wydrukowanem lub stampilją wyciśniętem brzmieniem firmy spółki z dodatkiem „W likwidacji" położy swój podpis. Wpisano na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 7 kwietnia 1930. 4898

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.

Kraków, dnia 19 kwietnia 1930.

Firm. II. 376/30. A. IV. 344. Do ts. rejestru handlowego Oddział A. przy firmie „Bracia Spira" wpisano dodatkowo: Dzień wpisu 10 kwietnia 1930. Jawny spólnik Szymon Stamberger wystąpił ze spółki. Jedynym posiadaczem firmy jest Izrael Spira. Prokura dra Eljasza Markusa zgasła. Prokurentka Sydonja Spira w Krakowie, Gertrudy 16 firmę podpisywać będzie samodzielnie z dodatkiem prokurę wskazującym. Wpisano na podstawie podania z dnia 8 kwietnia 1930. 4899

Sąd okręgowy, Wydział II. handlowy.

Kraków, dnia 9 kwietnia 1930.

Firm. 272/28. Rg. C. 76. Do rejestru handlowego Oddział Rg. C. dla spółek z ograniczoną odpowiedzialnością wpisano: 1) Liczba bieżąca rejestru: Rg. C. 76. 2) Data wpisu: 19 stycznia 1929. 3) Brzmienie firmy: Tartak parowy „Świetnica" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Grybowie. 4) Siedziba firmy: Grybów. 5) Przedmiot przedsiębiorstwa: Skup drzewa okrągłego celem przecierania go w tartaku i dalszej odsprzedaży wyprodukować się mającego w ten sposób materjału tartego. 6) Kapitał zakładowy spółki: dwadzieścia tysięcy złotych. 7) Kwota uiszczonych wpłat: dwadzieścia tysięcy złotych. 8) Zawiadowcy: Eljasz Brodmann, przemysłowiec w Grybowie i Joel Brodmann przemysłowiec w Oświęcimiu. 9) Stosunki prawne spółki: a) Kontrakt we formie aktu notarjalnego z daty Grybów 16 czerwca 1928 Lr. 1639. 10) Czas trwania spółki: nieograniczony, c) do zastępstwa firmy upoważnieni: Eljasz i Joel Brodmannowie łącznie, pod firmą podpisują pod jej brzmieniem pp. Eljasz i Joel Brodmanowie kreśląc swe imiona i nazwiska łącznie, d) ustanowienie Rady nadzorczej: kontraktem spółki przewidziane. 4902

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Nowy Sącz, dnia 19 stycznia 1929.

LICYTACJE.

E. 2285/29. Edykt licytacyjny. Dnia 5 sierpnia 1930. o godzinie 9-tej przedpołudniem w Sądzie tutejszym w biurze Nr. 16, odbędzie się przymusowa sprzedaż licytacyjna niewpisanych do księgi gruntowej pgrt.: 479, 480 i 481 gm. kat. Pasieczna, rolę i łąkę stanowiących łącznej powierzchni 88 arów i 30 m., kwadr., wartości szacunkowej: 4.500 zł. najniższa oferta 3.000 złotych. Wszystkich którzy roszczą sobie prawa rzeczowe do nieruchomości wzywa się, by do dnia 25 maja 1930 zgłosili je w tus. Sądzie. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5386

Sąd powiatowy, Oddział V.

Nadwórna, dnia 2 czerwca 1930.

E. 8888/29. Edykt licytacyjny. Dnia 25 czerwca 1930 o godz. 12 w południe odbędzie się w Sądzie powiatowym w Kołomyi w biurze Nr. 70 licytacja realności whl. 559 gminy Kornicz stanowiącej ogród, wartości 331 zł. 88 gr. Najniższa oferta 221 zł. 16 gr.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Kołomyja, 14 maja 1930. 5410

UPADŁOŚCI.

S. 6/25/171. Krydatarjusz Michał Jolles, kupiec we Lwowie Głowińskiego 25. Konkurs do majątku krydatarjusza otwarty tus. uchwałą z 23 kwietnia 1925 zostaje z braku obecnie pokrycia kosztów postępowania w myśl § 166 ustęp 2 o. k. zniesiony. 5401

Sąd okręgowy.

Lwów, 30 marca 1930.

S. 1 30/29. Krydatarjusz Józef Ertag, kupiec w Sokalu. Konkurs do majątku krydatarjusza otwarty uchwałą S. 1/30/4 zostaje za zgodą wszystkich wierzycieli i w myśl § 167 o. k. § 166, ustęp 1 o. k. zniesiony. 5402

Sąd okręgowy.

Lwów, 6 maja 1930.

Sa 268/29/36. Postępowanie ugodowe otwarte tus. uchwałą z dnia 11 listopada 1929 do majątku dłużnika Joachima Waschitza kupca we Lwowie jest zakończony. 5403

Sąd okręgowy.

Lwów, 22 kwietnia 1930.

Sa 66/30/4. Uchwałą Sądu okręgowego w Samborze z dnia 30 kwietnia 1930, Sa 66/30/2 zostało otwarte postępowanie ugodowe do majątku Kalmana Münza właściciela młyna w Słochyniach. Komisarzem ugodowym został ustanowiony Józef Blumicz naczelnik Sądu powiatowego w Starym Samborze, zaś zarządcą ugodowym Izak Korach kupiec w Felsztynie. Wierzyciele mają zgłosić swe wierzytelności u komisarza ugodowego najpóźniej dnia 14 czerwca 1930. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 25 czerwca 1930 godzina 10 rano w Sądzie powiatowym w Starym Samborze w biurze Nr. 1 I. piętro. Do audjencji tej wzywam wszystkich wierzycieli, zarządcę ugodowego oraz dłużnika. 5379

Naczelnik Sądu pow. jako komisarz ugodowy.

Stary Sambor, dnia 2 maja 1930.

Sa 29/30. W sprawie ugodowej Heni Gottesmann i tow. w Strzeliskach nowych. odroczono audjencję na 17 czerwca 1930 godzinę 10 rano, sala Nr. 5. 5380

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Chodorów, 13 maja 1930.

Sa 49/30. W sprawie układowej dłużników Szymona Salika i Zofji Salikowej w Jaworowie wyznacza się ponowną audjencję układową na 25 czerwca 1930 godz. 12 biuro Nr. 16. 5390

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 15 maja 1930.

Sa 54/29. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe, otwarte na wniosek Oskara Wanga kupca w Rzeszowie ts. uchwałą Sa 54/29/2 zastanawia się (cofnięcie wniosku). 5394

Sąd okręgowy.

Rzeszów, dnia 7 grudnia 1929.

Sa 13/30. Zakończenie postępowania układowego. Postępowanie układowe do majątku dłużniczki Balbiny Kassian w Przemyślu uznaje się za ukończone. 5391

Sąd okręgowy.

Przemyśl, 17 maja 1930.

Sa 28/30. W sprawie ugodowej Gici Stücker, w Chodorowie odroczono audjencję na 17 czerwca 1930 godzinę 9 rano sala Nr. 5.

Sąd powiatowy, Oddział IV.

Chodorów, 12 maja 1930. 5381

Sa 93/30/4. Edykt. Uchwałą Sądu Okręgowego w Samborze z dnia 20 maja 1930 Sa 93/30/2 otwarto postępowanie ugodowe do majątku Dory Vermöglich i Hermana Herschdörfera, kupców w Borysławiu. Ustanowiono komisarzem ugodowym dra Zygmunta Osuchowskiego, Naczelnika Sądu powiatowego w Drohobyczu, a zarządcą ugodowym dra Jana Altera, adwokata w Borysławiu. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 1 lipca 1930. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 10 lipca 1930 o godzinie 10 w Sądzie powiatowym w Drohobyczu, sala Nr. 51. 5382

Sąd okręgowy, Oddział V.

Sambor, dnia 22 maja 1930.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

Edykt zbiorowy. T. 203/28. Dmytro Howdasz syn Iwana ur. 2/9 1886 w Budyłowie pow. Śniatyn. T. 107/29. Semen Ługowy vel Łuhowyj syn Pawła ur. 4/8 1888 r. w Michalczu pow. Horodenka. T. 127/29. Ignacy Berezowski, syn Nasti ur. 25/1 1876 r. w Kołomyji ostatnio zamieszkały w Kniaźdworze. T 167/29. Paweł Serediuk, syn Euzebiego i Nasti ur. 25/6 1884 r. w Słobodija Banyłów pow. Waszkowce Bukowina. T. 170/29. Stefan Rybeńczuk syn Dmytra ur. 9/4 1879 r. w Sokołówce pow Kosów. T. 187/29. Abraham Schöner false Schächter syn Wolfa Schächtera i Szlimy Schöner ur. 6/12 1889 r. w Drocyńcu pow. Śniatyn zamieszkały w Śniatynie. T. 195/29. Pantałejmon Jakoweńczuk syn Kyryła i Paraski ur. 7/8 1882 r. w Utoropach pow. Kosów. T. 224/29. Teodor Danyluk syn Jurka ur. 16/3 1880 r. w Hanczarowie pow. Horodenka. T. 232/29. Ila Krykływeć syn Nykoły i Paraski ur. 30/7 1894 r. w Śniatynie. T. 241/29. Michał Serediuk syn Pawła i Franciszki ur 30/7 1911 r. w Michalczu pow. Horodenka. T. 282/29. Michał Szynkaruk syn Stefana i Marji ur. 22/11 1882 r. w Targowicy Polnej pow. Horodenka. T. 284/29. Antoni Daławurak syn Ołeksy i Rozalji ur. 29/1 1898 r. w Kułaczkowcach pow. Kołomyja. T. 305/29. Dmytro Bahańczuk syn Ołeksy i Anny ur. 1/2 1883 r. w Hołowach pow. Kosów. T. 313/29. Kataryna Hladczuk córka Mikołaja i Mokryny ur. 17/11 1882 r. w Oleszkowie pow. Śniatyn. T. 323/29. Łukijan Orobec syn Semena ur. 28/10 1888 r. w Załuczu n/Czeremoszem pow. Śniatyn. T. 333/29. Mikołaj Korzeniowski syn Franciszka i Pauliny ur. 10/2 1892 r. w Trójcy pow. Śniatyn. T. 335/29. Andrij Gregorijczuk syn Onufrego i Katarzyny ur. 12/7 1896 r. w Widynowie pow. Śniatyn. T. 338/29. Atanazy Fiłypiuk s. Onufrego ur. 11/5 1877, w Chlebiczynie polnym pow. Śniatyn. T. 355/29. Nykoła Różka syn Wasyla ur. 25/8 1883 r. w Uściu pow. Śniatyn. T. 365/29. Jan Powszeniuk syn Jury i Eudokji ur. 26/4 1889 r. w Tekuczy pow. Kołomyja. T. 14/30. Wasyl Hlibczuk syn Tomasza ur. 10/9 1878 r. w Kutach starych pow. Kosów. T. 33/30. Wasyl Jankoszczuk syn Hawryły i Parasky ur. 7/5 1888 r. w Kosmaczu pow. Kołomyja. T. 45/30. Hipolit Müller syn Jana i Anieli ur. 12/8 1887 r. w Dobranowcach Bukowina. T. 50/30. Koźna Szkirjek syn Jakowa i Wasyłyny ur. 9/11 1879 r. w Hołowach pow. Kosów. T. 70/30. Iwan Korpan syn Izaka i Warwary ur. 22/5 1885 r. w Uniżu pow. Horodenka. T. 72/30. Mikołaj Kiektyk syn Ofrego i Anny ur. 20/1 1888 r. w Śniatynie. T. 74/30. Ozja Łypiuk syn Wasyla u. 29/10 1887 r. w Kłóczowie wielkim pow. Kołomyja. T. 103/30. Teodor Dewda syn Andrzeja i Jeleny ur. 2/3 1896 r. w Słobódce pow. Kosów. T. 110/30. Semen Pyczkiw, syn Danyła i Anastazji ur. 27/6 1890 r. w Tłumaczyku pow. Kołomyja. T. 112/30. Iwan Iwaniuk, syn Joachima i Anny ur. 27/6 1890 r. w Iwanowcach pow. Kołomyja. Wyżej wymienieni jako uczestnicy wojny światowej od czasu powołania do byłej armji austro-węgierskiej niedają o sobie znaku życia. Wzywa się o udzielenie o nich wiadomości tut. Sądowi Okręgowemu. T. 499/25. Ostateczne orzeczenie Sądu okręgowego w Kołomyji z dnia 29/12 1926 lcz. T. 499/25/5 mocą którego Mikołaja Humeniuka syna Hrycia urodzonego dnia 25/5 1872 w Zamulińcach pow. Kołomyja i tam zamieszkały ożenionego 12/11 1896 z Marją Dmyterko uznano za zmarłego z tem, że dzień 1 marca 1919 r. ustalono jako dzień, którego tenże Mikołaj Humeniuk syn Hrycia nie przeżył uchyla się. 5150

Sekretarjat Sądu okręgowego W. I. S.

Kołomyja, 22 maja 1930.

T. 681/28. Michał Mysak urodzony 1880 w Horożanie Wielkiej jako żołnierz austrjacki zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 5158

Sąd okręgowy.

Lwów, dnia 6 marca 1930.

T. 230/26. Dmytro Tarasiuk urodzony w 1882 w Przewodowie jako żołnierz austrjacki zaginął na froncie włoskim. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 5375

Sąd okręgowy.

Lwów, 24 marca 1930.

T. 108/30. Stefan Krawec urodzony 1893 w Horyńcu jako żołnierz austrjacki zaginął na froncie włoskim. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd okręgowy.

Lwów, 4 kwietnia 1930. 5377

T. 447/29. Dominik Ostrowski urodzony 1882 w Kościejowie jako żołnierz austrjacki zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 5159

Sąd okręgowy.

Lwów, dnia 11 marca 1930.

T. 643/29. Włodzimierz Bobak urodzony 1898 w Mszanie jako żołnierz austrjacki zaginął w Albanji. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd okręgowy.

Lwów, 4 kwietnia 1930. 5376

ZMIANA NAZWISK.

LWOWSKI URZĄD WOJEWÓDZKI.

L. AC. 124/nazw. ex 1930.

We Lwowie, dnia 30 maja 1930.

OGŁOSZENIE.

Potoczna Marta, córka Pauliny, urodzona w Zuckmantel dnia 20 listopada 1921, zamieszkała w Postelberg, wniosła prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego: „Potoczna" na nazwisko: „Friedl".

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24/10 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88 poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim", które równocześnie zarządza się. 5405

ZA WOJEWODĘ:

(—) **Kwaśniewski** w. r.

Naczelnik **Wydziału**.

„MIKULICZYN“

Zakłady dla Przemysłu Drzewnego Sp. Akc. w Mikuliczynie.

BILANS z dniem 31 grudnia 1929.

AKTYWA	Zł.
1. Gotówka w kasie	1.829·63
2. Grunta	91.381·16
3. Budynki mieszkalne	143.769 96
4. Budynki fabryczne	65.447 98
5. Maszyny	205.714·65
6. Ruchomości	66.155·98
7. Tor kolejowy	162 463·95
8. Zapasy drzewa okrągł.	920.321·36
9. Zapasy artykułów technicznych	17.822·32
10. Dłużnicy	344.824·47
11. Strata	77.206·40
	Zł. 2,096.937·86

PASYWA	Zł.
12. Kapitał akcyjny	300.000·—
13. Fundusz rezerwowy	77 944·65
14. Wierzyciele	1,715.993·21
15. Fundusz robotniczy i urzędniczy	3.000·—
	Zł. 2,096.937·86

Rachunek strat i zysków z dniem 31 grudnia 1929.

STRATY	Zł.
1. Podatki i należytości	34.311.91
2. Przewóz kolejowy	14.297·23
3. Utrzymanie budynków	8.827·96
4. Odsetki	12.369·11
5. Koszta administracji	85.117·35
6. Asekuracja	7.373·14
7. Szkody powodzi	18.021·01
8. Rekonstrukcja i naprawa maszyn	65.176·26
9. Odpisy na amortyzację	69.889·19
	Zł. 315.383·16

ZYSKI	Zł.
10. Dochód brutto z rku. towarów	238.176·76
11. Strata	77.206·40
	Zł. 315·383·16

Mikuliczyn, dnia 31. grudnia 1929.

(Przedruk wzbroniony.)

CHART PITT. 38)

Krwawa północ.

Autoryzowany wolny przekład z angielskiego.

Posilili się pośpiesznie, pod wygodną osłoną wierzbiny i zaraz potem wyruszyli w dalszą drogę. Gwiazdy zniżały się ku zachodowi, twardy śnieg trzeszczał pod płozami. Nastał świt. Zmęczone psy nie ustawały w wysiłku.

— Spróbuję, czy nie mógłbym iść — zaproponował Siekierski. — Musiałem stracić dużo krwi, skoro taki jestem osłabiony. Ale te biedne psiska i tak mają co ciągnąć. Dobrze?

Dziewczyna potrząsnęła głową. Biegła cierpliwie za sankami. „Silkirk“ spojrzał na nią i do serca zakradł mu się smutek i melancholja.

Leżał bezsilny na posłaniu z futer, patrzył na swą wybawicielkę i dygotał z żałosnego przejęcia.

Huknął wystrzał karabinowy. Jeden z psów padł. Zaprząg stanął.

Młodzieniec dźwignął się z trudem na jednem ramieniu i zaczął przerzucać futra, szukając broni.

— Upuściłeś karabin, gdy zostałeś ranny tam, nad zatoką — rzekła Tunia. — Nie zdążyłam go zabrać.

Siekierski obejrzał się za siebie. Leciał ku nim chyży zaprząg. W saniach siedziały cztery postacie.

Przeżył niejedną niebezpieczną przygodę i umiał sobie radzić w biedzie. Wyjąwszy list oficera, nakreślił pośpiesznie na kopercie kilka słów, przywiązał go rzemykiem do obroży pierwszego psa i paroma cięciami noża uwolnił go od zaprzęgu.

— Idź szukać kapitana, Huragan — idź, idź — dobry pies — mądry pies — rozkazał i wskazał ręką na Północ.

Ogromne psisko pomknęło szlakiem niczem strzała, puszczona z cięciwy. Posypał się za nim grad pocisków. W powietrzu zaświszczało, a z ziemi prysnęły malutkie fontanny śniegu.

Jednakże czworonogi wysłaniec nie poniósł żadnego szwanku. Przebył wzgórze i znikł w dolinie.

Ludzkie ręce zawiodły, ale pomimo to była nadzieja, że wiadomość o klęsce dojdzie oczu i uszu nieobecnego kapitana.

W chwilę później młoda para została otoczona. Chłopak porwał się do noża, gotów bronić się do ostatka, lecz cios kolbą rozciągnął go na śniegu. Zanim zdążył się pozbierać, leżał bezbronny ze związanemi rękami i nogami.

— A teraz co, Slattery? — zapytał jeden z bandytów, podnosząc czapkę, którą mu strącono w czasie walki.

— Teraz nic nam nie pozostaje do zrobienia, jak wracać do fortu i gotować się do dalszej rozprawy. Learem Canem zajmiemy się później.

— A z tym ptaszkiem co zrobimy?

— Wiesz, że kapitan kazał nam ich sprowadzić do obozu.

— Ale to się nie odnosiło do kobiet.

Do Tuni przysunął się ospowaty drab.

— W Anadyrze jest zwyczaj, że kto znajdzie ten trzyma.

Slattery odsunął natręta.

— Idź do djabła!

— To pewnie jest ta dziewczyna, która uciekła przed kapitanem. Szukał jej po całym kraju.

Oba zaprzęgi zawróciły do zatoki. Dwie ludzkie istoty wieziono na zgubę. Młodzieńca czekała śmierć, dziewczynę coś gorszego od śmierci.

* * *

Zrobiło się ciemno. Bandycka eskorta była jeszcze w drodze. Zmęczone psy wlokły się noga za nogą. O późnej godzinie zwycięzcy rozbili obóz w wąskiej dolince, około grupy wiecznie zielonych drzew weteranów burz i zawiei, opierających się mężnie atakom nieubłaganej Północy.

Para jeńców została przywiązana do drzew, jedno po jednej stronie obozu drugie po drugiej. Użyto w tym celu żelaznych łańcuchów z kłódkami.

I tak pozostali, bezsilni. Ranek miał ich zastać w łańcuchach albo żywych, albo umarłych.

Siekierski szamotał się koło drzewa, tupiąc nogami dla rozgrzewki. Tunia osunęła się na ziemię koło pnia i nawet nie patrzyła, co się naokoło działo.

Opryszki zabrali ze sobą nietylko zapasy jedzenia, ale i picia. Zgromadzili się naokoło ogniska i zaczęli ryczeć swawolne piosenki.

Po pewnym czasie ucichli, poowijali się w derki i posnęli. Ogień wypalił się do kupki czerwonych żużli. Małe obozowisko wśród zarośli pozostało pod pieczą Morfeusza i „Silkirka“, kręcącego się w kółko naokoło karłowatego drzewka.

(C. d. n.).

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.